Nr. 285. **Kraków, Czwartek 14 Grudnia 1893.** **Rocznik XII.**

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Zniżenie prenumeraty.

Nie uważaliśmy nigdy naszego wydawnictwa za przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, lecz pojmowaliśmy je zawsze jako spełnienie obowiązku publicznego. To też pomimo ofiar, jakie musieliśmy ponieść w latach poprzednich, nie wahamy się skorzystać z pierwszej pomyślnej chwili, aby przez zniżenie prenumeraty dziennik nasz uczynić przystępniejszym dla ogółu.

Z dniem **1 stycznia 1894 roku** zniżamy zatem prenumeratę miejscową na **16** złr. rocznie, **8** złr. półrocznie, **4** złr. kwartalnie i **1** złr. **35** ct. miesięcznie, a prenumeratę zamiejscową na **20** złr. rocznie, **10** złr. półrocznie, **5** złr. kwartalnie i **1** złr. **70** ct. miesięcznie. W tym samym stosunku zniżamy także prenumeratę zagraniczną.

Pomimo to nie zmniejszamy bynajmniej formatu naszego dziennika, a staraniem naszem będzie zapewnić mu dalszy, prawidłowy rozwój.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Od Administracyi.

W pierwszych dniach stycznia roku przyszłego nakładem wydawnictwa naszego dziennika wyjdzie z druku **czwarty tom poezyj El...y'ego** (dra Adama Asnyka).

Prenumeratorowie *Nowej Reformy* mogą zamawiać tom ten po cenie **1** złr. **20** ct. w miejscu, zaś **1** złr. **40** ct. z przesyłką pocztową. — Cena egzemplarza w handlu księgarskim wynosić będzie **2** złr.

Nowa sytuacya.

VIII.

W poprzednich artykułach staraliśmy się wykazać, że obecna sytuacya, stworzona upadkiem gabinetu Taaffego, tudzież powołaniem koalicyi trzech stronnictw w parlamencie i w rządzie, jest tylko przejściową i nie ma warunków trwałości; że raczej otworzy ona epokę nowych a silniejszych niż dotąd walk politycznych; że przedmiotem tych walk będzie zdecentralizowanie państwa i zdemokratyzowanie konstytucyjnych jego instytucyj.

Jakie w tych bliskich walkach stanowisko zająć powinien nasz kraj i jego reprezentacya? W tej chwili — Koło polskie jest poważnym czynnikiem koalicyi i jej polityki, polegającej na zneutralizowaniu wszelkich wyraźniejszych politycznych dążeń. Ale gdy o tę koalicyę uderzy silnie fala dążeń autonomicznych i narodowych — pytamy, czy reprezentacya naszego kraju będzie mogła stanąć po stronie centralizmu przeciw samorządowi? Czy będzie mogła wyprzeć się tego, co przez 30 lat było programem całego kraju, a co jest koniecznem następstwem naszego narodowego stanowiska? Czy będziemy mogli powiedzieć, że my jesteśmy już zupełnie zadowoleni, zupełnie dzisiejszą miarą samorządu nasyceni i niczego już dla siebie nie pragniemy? Czy będziemy też mogli wszystkim innym, do samorządu dążącym krajom a w pierwszym rzędzie Czechom, stanąć w poprzek ich drogi i łącznie z centralistami te ich uprawnione dążenia zwalczać? Na pytania te tylko przecząca wypaść może odpowiedź. Mylnem byłoby twierdzenie, że mamy dosyć praw narodowych i dosyć samorządu — twierdzenie, z którem nieraz spotykać się można, a zawsze uzasadnione ono bywa tem, że my i tego samorządu, jaki mamy, należycie zorganizować i dostatecznie wyzyskać nie umiemy. Ale jeżeli kto miał na nogach kajdany 20 funtowe, a potem mu ulżono i dano 10-funtowe — czy można od niego wymagać, aby chodził tak dobrze, jak ten, co ma nogi zupełnie wolne? Albo gdy dasz komu scyzoryk i każesz mu tem narzędziem ściąć masztową sosnę, czy możesz mówić, że to człowiek słaby, skoro roboty tej wykonać nie może? Daj mu siekierę i wtedy wyrokuj o jego sile. Autonomia, bez władzy wykonawczej; Sejm, nie mający przed sobą odpowiedzialnego rządu krajowego; władza ustawodawcza, którą w każdej pracy krępuje wzgląd na centralne a bez uwzględnienia odrębnych stosunków kraju wydane ustawy; statut krajowy, zredagowany tak, aby każde przyznane w nim krajowi prawo mogło być zakwestyonowane; finanse kraju oparte wyłącznie na dodatkach do podatków państwowych, a więc nie zdolne do samodzielnego rozwoju i we wszystkiem od państwowych ustaw zależne: toż to ma być samorząd? Więc nie jest słusznym zarzut, żeśmy do samorządu nie dorośli, bo nie dano nam sposobności przeprowadzenia dowodu przeciwnego — nie jest słusznem twierdzenie, że mamy samorządu dosyć, bo my nie mamy tego, co jest istotą samorządu tak samo, jak każdego innego rządu, nie mamy władzy. Niesłusznem też jest twierdzenie, że prawa narodowe mamy w dostatecznej mierze przyznane. Co do praw języka potrzebujemy tylko powołać się na zamieszczone niedawno w naszem piśmie artykuły „Niemczenie Galicyi“. Obok praw języka zaś, najistotniejszym postulatem narodowym jest prawo do narodowej edukacyi — a że ta narodową nie jest, o tem pomimo wszelkich frazesów o autonomicznym ustroju Rady szkolnej krajowej chyba nikt w kraju nie wątpi.

Przez 30 lat wywieszaliśmy w kraju i w Wiedniu sztandar autonomicznej polityki — chociaż tak mało, tak bardzo mało się robiło, ażeby to była nie polityka słów, ale czynów. Teraz jednak potrzeba czynnej, realnej polityki autonomicznej występuje znacznie silniej, niż poprzednio. W pierwszych dwóch dziesięcioleciach naszego konstytucyjnego życia rola państwa i zakres jego funkcyj o wiele były mniejsze, niż obecnie. Panowała jeszcze zasada niekrępowanej przez państwo działalności jednostek na polu ekonomicznem i społecznem, nad którą państwo rozciągało tylko władzę zapobiegającą bezprawiu i karzącą je, gdy zostało spełnionem. Od owego czasu nastąpił przewrót zupełny w pojęciach i w praktyce państwowego życia. Działalność państwa rozciąga się dziś na pola, które dawniej całkowicie pozostawione były indywidualnej, swobodnej działalności jednostek ekonomicznych. Ustawodawstwo wdziera się dziś w sfery, których dawniej wcale nie ruszało — a za niem naturalnie idzie i wykonawcza działalność władz administracyjnych.

Im bardziej rośnie ta sfera działalności państwa — im silniej państwo wkracza we wszelkie szczegóły życia ekonomicznego i społecznego — tem większem niebezpieczeństwem dla narodowych społeczeństw w państwie różnonarodowem staje się centralizacya. Można według obcego wzoru, szablonowo, ułożyć kodeks cywilny albo prawo wekslowe — ale nie można szablonowo regulować życia ekonomicznego i społecznego. Ustawodawstwo w tę sferę sięgające musi być zastosowane do odrębnych stosunków i właściwości każdego kraju — inaczej może sprowadzić nieobliczone klęski i nieszczęścia. Co więcej: jeżeli władza ustawodawcza nienarodowego parlamentu rozrasta się tak, jak się to w oczach naszych dzieje — jeżeli w ślad za tem wykonawcza władza rządu, który nie jest narodowym, sięga do coraz dalszych szczegółów życia ekonomicznego i społecznego — to nawet przy wszelkich prawach językowych rośnie niebezpieczeństwo wynarodowienia nie z mowy, ale z ducha. Najistotniejsze interesa każdej jednostki będą zależne od nienarodowej władzy, regulowane przez nienarodowe ustawy — punkt ciężkości życia przeniesie się poza kraj...

Wobec tego niepowstrzymanego prądu do rozszerzenia sfery działania państwa, konieczność zdobycia prawdziwego a pełnego samorządu staje się większą i naglejszą, niż była kiedykolwiek. Ogarniającej wszystko zasadzie upaństwowienia — przeciwstawić musimy zasadę ukrajowienia — jeżeli nie chcemy z jednej strony życia ekonomicznego i społecznego narazić na ciężkie klęski mogące wyniknąć z szablonowego postępowania państwa, z drugiej zaś życia narodowego narazić na zupełne utonięcie w obcym organizmie. Są to względy tak przeważne, tak bardzo realne — że jeżeli można było kiedykolwiek powiedzieć, iż zasadę autonomiczną podnosi się już tylko *honoris causa*, to teraz podnieść się ją musi *vitae causa*, a więc już nietylko jako zasadę polityczną, jako sztandar, ale jako praktyczną, czynną, realną politykę, w której się już do bezpośrednich dąży zdobyczy. Tę politykę podnieść powinien Sejm, a za nim Koło polskie w Wiedniu — bez względu na koalicyę. Koalicya przeminie — to zaś, co jest konieczną konsekwencyą narodowego układu tego państwa, zwyciężyć musi. Ażeby jednak to zwycięstwo przyspieszyć i trwałem uczynić, trzeba — jak już poprzednio powiedzieliśmy — z dążeniem do samorządu zjednoczyć dążenie do zdemokratyzowania naszych publicznych instytucyj.

Z Rady państwa.

Zamach zbrodniczy wykonany w parlamencie francuskim silne zrobił wrażenie na posłach parlamentu austryackiego. Dlatego też prezydyum Izby różne zarządziło środki ostrożności. I tak zmniejszono liczbę kart wstępu na galerye, zakazano wpuszczać na korytarze parlamentu osób do niego nie należących. Na galeryach i ubikacyach bocznych parlamentu ustawiono wzmocnione straże. Ktoby pragnął rozmówić się z jakim posłem, będzie to mógł uczynić tylko w pokojach do tego przeznaczonych a znajdujących się w pobliżu głównego wejścia.

Na porządku dziennym Izby poselskiej znajduje się sprawa zaprowadzenia w Czechach stanu wyjątkowego i zawieszenia sądów przysięgłych na przeciąg jednego roku, to jest na czas możliwie najdłuższy, ustawą zasadniczą dozwolony.

Jedna z najważniejszych spraw obecnie w parlamencie austryackim, ogromne też budzi zainteresowanie. Przeciw zarządzeniom wyjątkowym rządu hr. Taaffego zapisało się piętnastu mówców, wśród nich kilku weteranów parlamentarnych.

Za utrzymaniem stanu wyjątkowego wczoraj przy rozpoczęciu obrad nikt nie był zapisany.

Sprawozdawcą komisyjnej większości jest p. Fuchs, on też sprawę przedstawił Izbie.

W imieniu mniejszości komisyi, głosującej za oświadczeniem, iż rząd nie miał podstaw ani uzasadnienia do zaprowadzenia stanu wyjątkowego — przemawiał pierwszy p. Herold. Mowca oświadcza na wstępie, że każdy bezstronny zbadawszy zimno cały przebieg wypadków, nie znajdzie uzasadnienia w ustawie do zawieszenia konstytucyi. *(Tak jest!)* Te wyjątkowe rozporządzenia, to jedno ogniwo z łańcucha systemu rządowego, krępującego z zasady wszelki ruch wolnościowy i narodowościowy w państwie. *(Tak! tak!)* W narodzie czeskim panuje z tego powodu już od dawna ogromne niezadowolenie. Rządowe akta same to stwierdzają. Naród zaś czeski ma najsilniejsze uzasadnienie i prawo zwalczać całą siłą centralizm, germanizacyę i biurokratyczną samowolność. Powiedziano, że mowy i artykuły przeciw rządowi były systematycznie wygłaszane i drukowane, ja jednak w interesie państwa nie radziłbym ogłaszać tego wszystkiego, co wbrew ustawie, wbrew prawu, co karygodnego narodowi czeskiemu wyrządziły krajowe władze rządowe. *(Oklaski na ławach młodoczeskich i potakiwania).* Znaczącem jest, że o wszystkich ekscesach robotniczych dzisiaj rząd milczy. Pewnem jednak jest, że w Pradze ani razu nie znieważono tak policyi, jak to niedawno miało miejsce w Paryżu, i ani razu nie było takiego rozruchu, jakie się działy w Wiedniu w czasie strejku tramwajowego. To co zaszło w Pradze uważać można za dziecińswo wobec ekscesów w innych miastach, a przecież nigdzie nie zaprowadzono stau wyjątkowego. Całe oskarżenie rządowe opiera się przedewszystkiem na tajnem stowarzyszeniu „Omladiny“. Szkoda, że sprawy jeszcze nie ukończono, pomimo, że się już ciągnie trzy miesiące. Najlepsi prawnicy powiadają, że zostanie skazanych najwyżej 3 do 4 młodzieńców. I takie wybryki chłopaków mają być podstawą do zawieszenia konstytucyi.

Najmniejszej już nie było podstawy do zawieszenia sądów przysięgłych. Jest to objaw bardzo pożałowania godny. Kto bowiem podnosi rękę na sędziów przysięgłych, ten tem samem wali podwaliny państwa. Ministerstwo wysyłało tajne cyrkularze do prokuratoryj w Czechach. Postępowanie prokuratoryj czeskich było takie, że wszystkie powinny być pociągnięte do odpowiedzialności. Były przecież takie wypadki, że prokuratorya o obrazę majestatu oskarżała za to, że ktoś śmiał głośno powiedzieć, że cesarz przyrzekł koronować się królem czeskim. *(Tak jest! tak!)*

Mowca przechodzi następnie do artykułu *Narod. Listów*, w którym były przytoczone inkryminowane przez rząd słowa, przez jednego obrońcę do przysięgłych zwrócone, aby czeskiego redaktora nie zasądzali. „Od kiedyż jest dla rządu miarodajnem, co piszą *Nar. Listy*, co powiedział jakiś obrońca w czasie rozprawy? Czyż to ma być podstawą do zawieszenia sądów przysięgłych? Bardzo niebezpiecznem jest w czasach wyjątkowych, oddawać wymiar sprawiedliwości w ręce policyi.

W dalszym ciągu zwrócił uwagę Herold na zmianę zapatrywań w łonie lewicy od czasu, jak jej dwaj członkowie weszli do ministerstwa. A w roku 1888 — mówił Herold — sam pan wiceprezydent, który mnie dzisiaj tak uważnie słucha, powiedział, że wielkiem byłoby nieszczęściem, gdyby lewica znowu przyszła do władzy. Dzisiaj ma lewica sposobność okazać, że wówczas p. Kathrein nie miał słuszności. Nie zmuszajcie ludu, aby milczał, będąc niezadowolonym, gdyż taki stan jest bardzo niezdrowym.

Grobowe, tchnące nienawiścią milczenie jest niebezpieczniejsze, aniżeli głośne krzyki na zgromadzeniu ludowem. *(Tak jest! to prawda!)*

Dotychczasowa polityka względem Czechów powinna być prędko zmienioną. Czeska bowiem młodzież już dzisiaj wątpić zaczyna, czy w tem państwie wogóle kiedy lepiej będzie czeskiemu ludowi. A to ją może na manowce wprowadzić. Oby się znowu nie sprawdziło austryackie, przysłowiowe „*Za późno!*“ Dlatego znieście stan wyjątkowy i okażcie, że nie postępujecie względem czeskiego narodu nienawistnie. *(Żywe oklaski.)*

Pos. Blazek zabrał następnie głos, wykazując, że cała wina za ekscesy w Pradze spada na rządową władzę w kraju. *Narodni Listy* są źdźbłem w oku dla rządu, one jednak są objawem opinii i uczucia Czechów. Namiestnik chciał ten dziennik zgnieść i doprowadzić do upadku, tymczasem co się stało? Oto *Narodni Listy* od czasu zawieszenia konstytucyi dwa razy więcej mają prenumeratorów. Lud z tym organem się zsolidaryzował. Nie pozwolono na zgromadzenia młodoczeskie, tymczasem przy ostatnich wyborach do Rady gminnej Młodoczesi świetno odnieśli zwycięstwo.

Mowca dziwi się, że obecny rząd obstaje za stanem wyjątkowym, pomimo, że jeden z jego członków niedawno sam oświadczył się przeciw zawieszeniu konstytucyi.

Nowy rząd byłby się o wiele lepiej zaprezentował, gdyby był reformę wyborczą podtrzymał, a zniósł rozporządzenia wyjątkowe.

Pos. Klaic wystąpił przeciw niesprawiedliwości, jaką wyrządzono narodowi czeskiemu.

Rząd nie miał podstawy do zaprowadzenia stanu wyjątkowego. Żaden czeski patryota dotąd nie dopuścił się zdrady majestatu. Wolność powinna być dyrektywą rządów, nie wyjątkowe rozporządzenia.

Mowca przypomina, że stare rody feudalne czeskie w roku 1868 zupełnie inaczej postępowały, gdy zaprowadzono stan wyjątkowy, aniżeli dzisiaj się zachowuje Clam i Szwarcenberg.

R. H. SAVAGE.

Moja urzędowa żona.

Powieść współczesna z życia rosyjskiego.

13 (Ciąg dalszy).

— Teraz pozwolisz pan, że mu je zapalę. — To mówiąc, skręciła z trzymanego w ręce listu *fidibus*, a gdy tenże na popiół zgorzał, ciągnęła dalej gorączkowo:

— Jeśli pana tutaj opuszczę, będziemy oboje podejrzani i oboje zostaniemy aresztowani.

— Tego się nie obawiam, wszak jesteśmy Amerykanami.

— Pan, ale nie ja, aczkolwiek językiem pańskim władam, jak rodowita Amerykanka.

— Ależ na miłość boską, kto pani jesteś?

— Nie starczy teraz czasu, aby panu to wszystko opowiedzieć; noszę nazwisko, które tutaj powszechnie jest znane i szerzy postrach.

— Mój Boże, a więc pani jesteś....

— Pst! — Położyła mi rękę na ustach i ciągnęła szybko dalej: — Gdy wyjeżdżałam z Paryża, sądziłam, że natychmiast po przybyciu tutaj będę mogła pana opuścić.

— Gdyś pani wyjeżdżała z Paryża, nie znałaś mnie wcale jeszcze.

— Przepraszam — było rzeczą konieczną, aby ktoś z naszych przedostał się do Rosyi celem nawiązania napowrót naszych pozrywanych nici i związków i zaprowadzenia nowego tajnego pisma — mówiła z pewna obawą, ale stanowczo. — Czy przypuszczasz pan, że byłabym się odważyła jechać na granicę tego przeklętego kraju, nie mając obmyślonego planu przedostania się tutaj? Bez papierów podróżnych zostałabym niewątpliwie aresztowaną. Wiedzieliśmy, że pan masz opuścić Paryż za paszportem opiewającym na pana i pańską żonę i że żona pańska nie chciała panu towarzyszyć. Wiedzieliśmy również o pańskiej wrażliwości na piękność kobiecą i słabość pańskiego serca — szydziła ze mnie pogrążonego w śmiertelnym strachu. — Jechałam tym samym pociągiem, co i pan z Paryża do Berlina i z Berlina do Eydkun — z tem silnem przekonaniem, że mi się uda z panem, jako pańska żona przejechać granicę i przybyć do Wilna, a może nawet do Petersburga.

— O Boże! — jęknąłem.

— Tu spodziewałam się, że będę mogła opuścić pana, ale to okazało się niemożliwem. Cicho! słyszę jakieś kroki.

Szybko pomknęła ku drzwiom, otwarła je ponownie bez szelestu, a zobaczywszy dwóch lokajów, którzy nieśli nasz obiad, zwróciła się do mnie i rzekła z wesołym śmiechem:

— Kochany Arturze, nie bądź tak chmurny i niezadowolony, oto przynoszą już jedzenie, mój ty niecierpliwy małżonku.

Uwaga ta była bardzo stosowną, gdyż musiałem w istocie wyglądać tak, że najgłupszy z lokajów mógłby poznać, iż stało się ze mną coś niezwykłego.

Z wdziękiem zajęła miejsce obok mnie i rozpoczęła odgrywać scenę teatralnej kolacyi. Podczas gdy jeden lokaj kładł na stole tacę z potrawami, drugi nalewał Chambertinu — a następnie postawił obok mnie srebrne wiaderko z nieodłącznym szampanem, mnie przechodziły zimne dreszcze.

Najwyszukańsze wina, jakie wlewałem w siebie, urągały memu spragnionemu gardłu, a podczas gdy ja słyszałem bicie własnego serca, ona siedziała obok mnie uśmiechnięta, jak pasterka z obrazu Watteau, urągająca mojej nędzy swoją pogodną twarzą.

Mechanicznie niosłem potrawy do ust, mechanicznie połykałem je, podczas gdy wnętrze moje podobne było do strasznej pustyni, którą co chwilę jakieś straszydła ożywiały. Dick Gaines — knut — sybirskie puszcze i śniegiem zasypane przestworza, podziemne kopalnie żywego srebra, — widziadła takie snuły się w mojej wyobraźni, wszystkie krwią zabarwione.

Tak przepędziłem ten straszny obiad, zupa, przekąska, pieczyste, sałata, wszystko przybierało kształty potworne i trwało do chwili, kiedy towarzyszka moja odezwała się do stojącego w rogu lokaja:

— Możesz odejść. Kawę ja sama naleję mężowi. Wiem, jak on lubi: dwie łyżeczki kawy i łyżka stołowa koniaku! Nieprawdaż duszko?

Gdy lokaj wyszedł, Helena podeszła do drzwi i zamknęła je za nim. Następnie wróciła do stołu, nalała szybko kawy i mówiła ostrożnie półgłosem:

— Musimy tak pozostać razem, a ja muszę w dalszym ciągu grać rolę pańskiej żony.

— Rolę mojej żony w dalszym ciągu, i oszukiwać moich przyjaciół, i pozwolić dalej, abyś pani jako matka Małgorzaty weszła w dom Weleckich? Nie! nigdy! — odparłem stłumionym głosem.

— Pan nie możesz, nie powinieneś, nie odważysz się mi tego odmówić — ciągnęła dalej w rozpaczy.

Gdyby się wydało, że pan wziąłeś mnie na swój paszport, żadna moc ludzka nie byłaby w stanie pana uratować.

— Zapominasz pani o pośle amerykańskim — odpowiedziałem w nieco spokojniejszym tonie.

— Wpływy dziesięciu nawet amerykańskich posłów nie uratowałyby pana od Sybiru albo czegoś gorszego jeszcze — szeptała z bladością na twarzy, ale stanowczo, podczas gdy ja ciągle jeszcze się wahałem.

— Powiedz mi pani: kim jesteś! — wykrzyknąłem.

— Nie teraz — odpowiedziała, a dziwny uśmiech okrasił jej twarz przelotnie. Po chwili dodała: — Usłyszysz pan bez wątpienia raz jeszcze o mnie.

— Bądź pani, kim chcesz — ale nazwiska żony mojej dłużej nosić nie możesz.

— Przepraszam, ale w Rosyi mam do niego prawo — odezwała się zwolna i poważnie, a prawie z odcieniem smutku w głosie, podczas gdy ja stanąłem jak skamieniały.

— Od chwili, kiedy mnie pan jako swoją żonę przewiozłeś przez granicę, uważa mnie prawo rosyjskie za pańską żonę. Jedyny sposób oszczędzenia prawej małżonce pańskiej przykrości, jakąby jej sprawiła wiadomość o naszej przygodzie, jest pozwolić mi w dalszym ciągu odgrywać rolę żony aż do czasu, kiedy oboje będziemy mogli opuścić Rosyę. Nadto jest to także jedyny dla pana sposób ujrzenia napowrót swojej żony.

Zapamiętaj pan sobie dobrze to, co w tej chwili mówię: gdyby nas oboje dzisiejszej nocy uwięziono, to od jutra świat nie wiedziałby już nic o panu. Zniknąłbyś pan w Rosyi na zawsze. Pański jedyny środek ocalenia leży w milczeniu.

— Najmocniej przepraszam, moja łaskawa pani — odrzekłem, udając zimną krew, którą bynajmniej w tej chwili pochwalić się nie mogłem, — ale znam jeszcze inny sposób.

— Mianowicie?

— Zejdę do biura hotelowego i oddam panią w ręce policyi.

— Ach jakżeż odważnym i rycerskim pan jesteś! Aby się samemu ocalić, chcesz pan kobietę, która pańskiej męskiej opiece powierzyła swe bezpieczeństwo, oddać na pastwę okrucieństw i trwogi, o jakich pan nawet pojęcia mieć nie możesz! — mówiła z błyskawicą w oku i wyrazem oburzenia w głosie. — Pan, Amerykanin, który zawsze chlubi się swą rycerskością wobec dam. pan — Nagle zmieniła ton i łagodnym i przekonywującym głosem mówiła dalej: „Znam pana zaledwo od dwóch dni, ale na tyle miałam już sposobność pana poznać, że taki czyn nie zgadza się z pańskiemi rycerskiemi poglądami i nie leży w pańskim charakterze.

Z wyrazem ufności położyła rękę na mojem ramieniu, a jej piękność dopomogła jej do pokonania mego oporu. Gdy odwróciłem głowę od jej wdzięków, zagrał na twarzy jej przelotny uśmiech:

— Zresztą — dodała — uniemożliwiłam już panu wycofanie się z tej sytuacyi.

— Jakto?

— Niewątpliwie. Zanadto pan sam jesteś tu zaangażowany i narażony. Za fałszywym paszportem przewiozłeś mnie pan przez granicę, pułkownikowi żandarmeryi rosyjskiej Petrowowi przedstawiłeś mnie pan jako swoją żonę, w hotelu w Wilnie zapisałeś mnie pan jako taką do księgi hotelowej. Również księżnej Palicyn niemniej jak i przyjacielowi swemu i krewnemu za taką kazałeś mnie uważać, ba, uczyniłeś to samo nawet wobec naczelnika trzeciego oddziału kancelaryi carskiej, dyrektora tajnej moskiewskiej policyi!

— Co pani chcesz przez to powiedzieć? — wyjąkałem nawpół niedowierzająco, nawpół rozpaczliwie.

— Mówię o baronie Friedrichu, którego pan uważałeś za króla kolejowego dlatego, że urzędnicy kolejowi okazywali mu wielką uniżoność — ciągnęła w tonie szyderskim, ale ujmującym, — o tym baronie, który mi rękę całował ze szeptem: „Cóż za młodziutka babka“. Boże! co on przez to chciał powiedzieć? Czyżby w końcu wpadł na podejrzenie? — krzyknęła nagle, a blade wargi zadrżały. Po chwili kończyła z zuchwałością:

— Ba! Powitanie Weleckiego i przyznanie się jego do naszego pokrewieństwa, pocałunek księżnej Palicyn, zbiły z tropu głupiego starego Friedricha. Jakżeż mógłby podejrzywać mnie, damę, która przyjętą została do najściślejszych kół dworskich? Idź pan do barona Friedricha! Opowiedz mu historyę o Dicku Gaines, a przekonasz się, czy cię będzie uważał za niewinnego.

(D. c. n.)

Szlachcie czeskiej brak patryotyzmu, podczas gdy szlachta węgierska na czele ludu stoi. Korzyścią ze stanu wyjątkowego będzie zniknięcie Staro i Młodoczechów, — z których powstanie jedno silne stronnictwo narodowe. Są dzisiaj dwie drogi postępowania z nami: gwałt lub porozumienie. Jesteśmy dotąd za porozumieniem. *(Oklaski i okrzyki živio! na ławach młodoczeskich i kroackich).*

Pos. Kaftan w mowie swej zwrócił się do Polaków, aby nie zapominali, że Czesi, to naród pobratymczy, że te dwa narody łączyło niegdyś braterstwo broni. „Polacy pamiętajcie, że po lewicy macie Niemców liberałów, a po drugiej stronie Niemców narodowców — uważajcie. abyście się nie znaleźli nagle na ziemi między dwoma stołkami“.

Imieniem zjednoczonej lewicy zabrał głos pos. Gross, — mowa jego nie zdążała jednak do wykazania, że Czesi przekroczeniem ustaw zmusili rząd do częściowego zawieszenia konstytucyi.— lecz że zasłużyli na to przez nienawiść swoją względem Niemców.

W pierwszej części swej mowy starał się pos. Gross wykazać fakta, świadczące o tej nienawiści Czechów względem żywiołu niemieckiego i o gwałtownej propagandzie przeciw temuż na polu oświaty i w stosunkach ekonomicznych. Doszło do tego, że dzisiaj nikt z Niemców nie byłby na tyle naiwnym, aby wytaczać proces prasowy przed czeski trybunał. Rząd poprzedni doprowadził do tego stopnia rozdrażnienia przez to, że popierał narodowe aspiracye Czechów i nie mięszał się do zatargów czesko-niemieckich, dopóki one miały charakter nieprzyjazny dla Niemców. Dopiero gdy ruch ten czeski przybrał charater rewolucyjny, a często antidynastyczny, uznał rząd za stosowne wmięszać się i użyć środków zaradczych. Jest to dowodem, jak krótkowidzącym był rząd poprzedni, gdy sądził, że polityka, otwarcie głosząca wojnę z Niemcami i dążąca do wypędzenia ich z Czech i Moraw, — zatrzyma się przed zasadami państwa i mowy tronowej. Siły agitacyjnej można Czechom pozazdrościć, lecz środki, jakiemi się posługują, czynią tę agitacyę pożałowania godną nietylko dla państwa, lecz i dla czeskiego narodu.

Jeżeli przytoczone przez rząd wypadki w Czechach mają charakter rewolucyjny, a nawet anarchistyczny, to wina spada właśnie na tę agitacyę i agitatorów. Przez ustawiczne podburzanie narodu czeskiego przeciw rozporządzeniom władzy, stłumiono zupełnie w nim poczucie dla praw i ustaw. Naród, którego reprezentanci obrzucili przyzwoitość parlamentarną błotem tak, jak to uczynili Młodoczesi, nie zasługuje, aby się z nim inaczej obchodzono, jak to rząd uczynił.

Najciekawszem było końcowe przemówienie p. Grossa, gdy tłomaczył, dlaczego liberalna lewica głosować będzie za ustawami wyjątkowemi. „Zarzucono nam, — mówił Gross, — żeśmy zdanie nasze zmienili. *(Śmiechy na ławach Młodoczechów).* Tak jest, zmieniliśmy nasze zdanie, — a zrobiliśmy to dlatego, że do obecnego rządu mamy zaufanie, gdyż spodziewamy się, że spełni on nasze usprawiedliwione żądania. W rządzie tym zasiada nasz czcigodny przywódca. na którego dzisiaj z równem spoglądamy zaufaniem, jak gdy między nami zasiadał. Stronnictwo mowcy głosować będzie za ustawami wyjątkowemi, gdyż w potępieniu rządu upatrywałoby naruszenie powagi rządu. Stronnictwo mowcy wyraża nadzieję, że w Czechach nastaną niebawem uporządkowane stosunki i stan wyjątkowy zostanie zniesiony. *(Oklaski z lewicy).*

Zabiera następnie głos pos. Gregr. Nie przeczy on, że w Czechach zachodziły wypadki, podpadające pod kodeks karny. Dzieje się to jednak także u ludów, które się szczęśliwemi czują. Lecz jak lekarz nie wpierw chwyta się środków zaradczych, aż zbada powody choroby: tak i mąż stanu nie powinien się zadowolnić, w wypadkach tego rodzaju, jak w Czechach, uwięzieniem ekscedentów, gdyż potrafi to każdy dyurnista w namiestnictwie, — lecz zająć się musi wyszukaniem przyczyn tych wykroczeń. Wyświadczonoby monarsze przysługę, gdyby usposobienie narodu czeskiego w prawdziwych wobec niego przedstawiano barwach, niż to urzędnicy policyjni uczynić mogą. *(Bardzo dobrze!)* Nie ci są prawdziwymi przyjaciółmi dynastyi, którzy po bizantyńsku karku uginają, lecz ci, co *Mane Tekel* zawczasu na ścianie wypisują. Położenie w Czechach tymczasem przedstawiane bywa w sposób stronniczy. Jako główny jego rys charakterystyczny wymieniają bowiem: wzrastający opór przeciw rządowi austryackiemu i upadek uczuć dynastycznych.

Wiceprezydent Kathrein: „Proszę darować, lecz nie mogę pozwolić, aby mówiono o upadku uczuć dynastycznych. Naród czeski był zawsze lojalny.“

Pos. Gregr: Nie miałem zamiaru przemawiać przeciwko dynastyi i nie uczynię tego. Lecz mówmy o poszczególnych wypadkach. Mówią o demonstracyach przeciwko herbom państwa. Węgrzy niejednokrotnie zrzucali orły austryackie, a nietylko że nie zaprowadzono skutkiem tego u nich stanu wyjątkowego, lecz nawet nikogo nie uwięziono. Jest to cechą charakterystyczną w Austro-Węgrzech, że to, co za Litawą za patryotyzm bywa poczytywane, u nas za zdradę stanu uchodzi. Te demonstracye przeciw herbom państwa oznaczają, że naród czeski coraz więcej nabiera przeświadczenia, iż w Austryi nie znajduje dla siebie zadowolenia. Szablą i kijem policyjnym nie można było wpoić weń tego przekonania, lecz często mu je odbierano. *(Tak jest!)* Przedtem zarządził raz wróg śmiertelny Austryi, Prusy, stan wyjątkowy w Pradze — dzisiaj po raz drugi z rzędu czyni to rząd austryacki. Tak zmieniają się czasy i tak zły rząd zmienić może usposobienie ludu, zaszkodzić uczuciom dynastycznym.

Najżywsze było w Czechach uczucie dynastyczne przy ogłoszeniu reskryptu; odtąd miejsce uniesienia zajęło uczucie zawodu. Aleź to ciekawi są owi „zdrajcy stanu“, którzy objawiają życzenie, aby ich król się koronował. Rząd tymczasem czyni wszystko, aby stłumić dynastyczne uczucia ludności. Gdyby w nim zasiadali skryci republikanie, nie mogliby lepiej postępować.

Następnie przechodzi mowca do zachowania się lewicy. Gdy rząd zaprowadził stan wyjątkowy w Pradze, nie posiadali się „liberali“ z radości, lecz gdy wniósł projekt reformy wyborczej, zagrozili, że głosować będą przeciw rozporządzeniom wyjątkowym, gdy rząd reformy wyborczej nie cofnie. Tak liberalna lewica uczyniła stan wyjątkowy przedmiotem szacherki za 20 lub 30 mandatów. Jest to postępowanie, które oburzyć musi uczciwego człowieka. *(Oklaski na ławach Młodoczechów.)*

Mowca odwołuje się do poczucia sprawiedliwości stronnictw i wzywa je, aby przeciw rozporządzeniom wyjątkowym głosowały. Podziękowawszy Klaicowi za jego wywody kończy Gregr następującemi słowy:

„Czechy są rzeczywiście Irlandyą Austryi i tak samo jak Irlandya, zdobyć muszą samodzielność. Będzie lepiej dla Austryi, gdy Czesi samodzielność swoją do zawdzięczenia będą mieli mądrości rządu i dynastyi“. *(Żywe oklaski z ław Młodoczechów. Mowca odbiera gratulacye. Poruszenie i niepokój w Izbie)*

Zabiera głos pos. Szczepanowski.

(Telegramy Biura koresp.)

Wiedeń, 13 grudnia. Pos. Szczepanowski oświadczył, iż uważa za swój obowiązek, jako członek stronnictwa demokratycznego w Sejmie galicyjskim, uzasadnić jasno swoje głosowanie. Porównanie Czech z Irlandyą nie jest trafne. Gregr przyznał w swej mowie, że w Czechach objawiają się pewne antidynastyczne i anarchistyczne momenta. Czesi, pomimo przyznania im przywilejów konstytucyjnych, używali niedozwolonych środków, celem okazania swych przekonań. Zresztą stan wyjątkowy w Pradze ogranicza się na pewien okręg terytoryalny i nie dotyka wewnętrznych, ważnych spraw i atrybucyj.

Stronnictwo mowcy (Koło polskie) ufa obecnemu rządowi, że udzielonej mu przez wyjątkowe rozporządzenia władzy, nie użyje za środek do walki politycznej. Mowca oświadcza imieniem swego stronnictwa, że głosować będzie za stanem wyjątkowym w przypuszczeniu, że będzie on zniesiony, gdy tylko ustaną oddziaływać powody, dla których ten stan zaprowadzono.

Podczas mowy Pacaka, który czynił Niemców odpowiedzialnymi za wypadki w sejmie czeskim, przerwano posiedzenie.

Pacak dokończy swej mowy na dzisiejszem posiedzeniu Izby.

Środki przeciw anarchistom.

Pod wpływem zbrodniczego zamachu anarchistów, który powszechne oburzenie wywołał, ministerstwo Kazimierza Perier, dotychczas niepewne jeszcze trwałego poparcia większości republikańskiej, osiągnęło na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych świetne zwycięstwo nad opozycyą. Jeszcze w poniedziałek rada ministrów, która odbyła się w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem Carnota, ułożyła cztery projekty do ustaw, ograniczające, celem zapobieżenia zamachom anarchistycznym, ustawę prasową i ustawę o stowarzyszeniach, oraz zaprowadzające ścisłą kontrolę nad produkcyą, handlem i transportem materyałów wybuchowych. Pomimo usiłowania radykałów, a szczególnie Gobleta, ażeby przedstawić te projekta jako zamach na wolności kraju, Izba przyjęła już nowelę prasową 404 głosami przeciw 143, dając tym sposobem wotum zaufania nowemu gabinetowi.

Senat również poszedł za przykładem Izby i bez dyskusyi przyjął projektowaną ustawę zapobiegawczą, która tym sposobem otrzyma moc prawa. Inne projekta przekazane zostały komisyi.

Najważniejszy z czterech projektów, już przyjęty, dotyczy zmiany ustawy prasowej i ustanawia surową karę za pobudzanie do zbrodni pośrednie lub bezpośrednie. Drugi projekt zmienia artykuł kodeksu karnego o zbrodniczych stowarzyszeniach w ten sposób, aby mógł być zastosowany i do stowarzyszeń anarchistycznych. Trzeci projekt podwyższa wymiar kar, przepisany w ustawie z 1872 roku za przechowywanie materyałów wybuchowych i wyznacza kary także za przechowywanie preparatów, do wyrabiania materyałów wybuchowych używanych; wreszcie czwarty projekt podwyższa o 820.000 franków kredyt na utrzymanie policyi na prowincyi celem skuteczniejszego nadzoru nad anarchistami.

Co do noweli prasowej nadmienić jeszcze winniśmy, że wyznacza ona karę pięcioletniego więzienia za pobudzanie do zbrodni rabunku, podpalania i zamachów dynamitowych, oraz za bronienie tych zbrodni w prasie. Prócz tego nowela prasowa upoważnia władze do prewentywnego aresztowania i prewentywnej konfiskaty.

Wszystkie umiarkowane dzienniki republikańskie z zadowoleniem witają nowelę prasową i inne środki przeciwko anarchistom. Natomiast organa konserwatywne czynią pewne zastrzeżenia. Tak np. *Gaulois* pisze, że deputowani nie powinni sobie wyobrażać, że uchwałą swoją zbawili społeczeństwo, bo z pewnością nowa ustawa nie przeszkodzi żadnemu anarchiście zbudować bomby, gdy zechce. Dzienniki radykalne zarzucają parlamentowi, że dał się zastraszyć i uchwalił ustawę, która stanowczo oznacza reakcyę.

Libre Parole zaznacza pogłoskę, że anarchiści przygotowują jeszcze kilka wielkich zamachów dynamitowych. Obawa istotnie jest wielka i dlatego minister Raynal w porozumieniu z prefektem policyi zarządzi surowe środki, celem ochrony gmachów publicznych od zamachów dynamitowych.

Jeden z reporterów dziennika *Temps* niebawem po wykryciu sprawcy zamachu udał się do jego mieszkania i rozmawiał z gospodarzem domu, oraz z panią Marchal, z którą Vaillant mieszkał razem od kilku miesięcy. Gospodarz chwalił Vaillanta, jako pracowitego robotnika, trzeźwego i godnego szacunku, który bardzo regularnie płacił czynsz. Dalsi jego znajomi ani podejrzywali, żeby był zdolny do takiego czynu, ale kto go znał dobrze, wiedział co to za ptaszek. Właśnie robotnik Marchal, którego nazwisko Vaillant przybrał chwilowo, wyraził o nim jak najgorszą opinię i wyznał, że Vaillant ukradł mu pieniądze, ubranie, ukradł mu także żonę. Pani Marchal, która opuściła swego męża dla Vaillanta, odzywa się o nim jak najlepiej a kiedy się dowiedziała, że Vaillant uwięziony, gorzko płakała. Telegramy donoszą, że i ją także aresztowano.

Najświeższy telegram donosi, że pomimo zarządzonych środków ostrożności dwaj anarchiści wkradli się wczoraj do poczekalni Izby deputowanych. Jeden uciekł, drugiego aresztowano. Znaleziono przy nim anarchistyczne odezwy. W nocy anarchiści porozlepiali odezwy po całem mieście, w których zapowiadają, iż pomszczą Vaillanta. Skutkiem tego policya urządziła nową obławę na anarchistów i aresztowała kilkadziesiąt osób.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 13 grudnia.*

Z powodu zamachu na francuski parlament prezydent austryackiej Izby poselskiej bar. Chlumecky wysłał do prezydenta francuskiej Izby poselskiej p. Dupuy następujący telegram: Wasza ekscelencya raczy przyjąć od prezydyum austryackiej Izby poselskiej wyrazy głębokiego współczucia z powodu godnego pogardy i nieludzkiego zamachu na francuską Izbę posłów, również głębokiego współczucia dla ofiar tego czynu i szczerej radości z powodu, że zamach nie pociągnął za sobą większego nieszczęścia.

Klub młodoczeski wysłał również do p. Dupuy telegram kondolencyjny następującej osnowy: Do p. Dupuy, prezydenta francuskiej Izby. Wyrażamy żywe współczucie ofiarom zamachu godnego pogardy i powinszowania dla prezydenta i posłów z powodu bohaterskiego ich zachowania się. *Posłowie młodoczescy wiedeńskiego parlamentu.*

Dziennik ustaw państwa i urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza ustawę o konwersyi bukowińskiego długu indemnizacyjnego.

Poseł bar. Leonhardi, należący do grupy posłów z czeskiej feudalnej wielkiej własności, złożył mandat do Rady państwa bezpośrednio po przedostatniem posiedzeniu Izby. Do tego kroku skłoniło szanownego posła przekonanie, że nie może i nie powinien głosować za wyjątkowemi rozporządzeniami. Zamiar złożenia mandatu wykonał więc p. Leonhardi bezpośrednio przed rozpoczęciem rozpraw o owych rozporządzeniach.

Grupa czeskich posłów, do której należał p. Leonhardi, uchwaliła głosować za zatwierdzeniem stanu wyjątkowego w Pradze. Jednakowoż nietylko p. Leonhardi usunął się od głosowania. Oprócz niego mają posłowie tej grupy pochodzenia mieszczańskiego wstrzymać się od głosowania, lecz nie zamierzają złożyć mandatów i tylko nie przyjść na posiedzenie Izby, na którem głosowanie się odbędzie.

Jak donosi *Politik* 4 bm. odbył komitet wykonawczy czeskiego klubu właścicieli wielkich posiadłości posiedzenie, na którem omawiano stosunek do ministerstwa koalicyjnego. W toku dyskusyi wyrażono obawy, że zarówno prawno-polityczne i autonomiczne, jak narodowe postulaty narodu czeskiego muszą się rozbić o warunki sojuszu koalicyi liberałów niemieckich z klubem Hohenwarta i Kołem polskiem. Obawy te spowodowały uchwalenie rezolucyi, w której komitet w interesie spólności pomiędzy wyborcami a ich reprezentacyą wzywa posłów czeskiej wielkiej własności do Rady państwa, aby zawiązali przyjazne stosunki z resztą posłów czeskich z Czech i Moraw i starali się o to, aby rząd uwzględnił w zupełności żądania czeskiego narodu. W myśl tej rezolucyi wysłano memoryał do klubu Hohenwarta, w którym, jak wiadomo, czescy posłowie wielkiej własności stanowią jeden z liczniejszych zastępów. Klub po odczytaniu memoryału przyjął go do wiadomości, lecz pozostawił bez odpowiedzi. Natomiast posłowie z czeskiej własności feudalnej postanowili głosować za wyjątkowemi rozporządzeniami. Wzruszający dowód solidarności z wyborcami.

Klub kroacko-słowiański powziął następującą uchwałę: Klub uznaje w myśl ogłoszonego już oświadczenia, że koalicya słowiańska może działać skutecznie celem obrony równouprawnienia i interesów słowiańskich w ogólności i gotów jest przez wysłanie swoich zastępców wziąć udział we wspólnej komisyi parlamentarnej. Równocześnie klub wydelegował do komisyi dr. Klaica i dr. Ferjancica. Koalicya słowiańska liczy obecnie 62 posłów.

Do Szanownych Wyborców miast Tarnowa i Bochni:

Mam zaszczyt zaprosić Szanownych Wyborców na sejmik relacyjny w Tarnowie dn. 3 stycznia, a w Bochni dn. 5 stycznia 1894 r.

Poseł *Rutowski.*

Ze spraw ruskich.

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zgromadzenie członków moskalofilskiego gniazda t. z. „Narodnego Domu“. Ze sprawozdania odczytanego, okazuje się, że majątek instytucyi składa się z kilku kamienic we Lwowie, ze wsi Biłki i Kosteniowa i biblioteki liczącej obecnie przeszło 40.000 tomów. Za wykup propinacyi w Biłce i Kosteniowie otrzymał „Nar. Dom“ 10.000 złr. spłaty. Zwykłe dochody instytucyi wynosiły w r. 1890 przeszło 32.500 złr., w 1891 r. 35.200, w 1892 r. 35.999 złr. W kasie „Nar. Domu“ znajdują się rozmaite fundusze i depozyta w kwocie przeszło 215.000 złr. Instytucya utrzymuje bursę, dającą pomieszczenie dla 34 uczniów, z których 20 uczęszcza do niemieckiego, a tylko 14, i to nie mieszkających w bursie, lecz tylko dostających w niej wikt, chodzi do ruskiego gimnazyum. Tytułem stypendyów i zapomóg rozdał „Nar. Dom“ w ostatnich trzech latach 7.700 złr., w tej sumie około 2.000 złr. z własnych dochodów.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem ks. Stefanowicz domagał się jak najrychlejszego otwarcia czytelni przy bibliotece, przedstawiono mu jednak, że na to nie ma na razie ani lokalu, ani potrzebnych funduszów, gdyż największą część dochodów pochłania budowa cerkwi przy „Nar. Domu“.

Następnie referował dr. Dobrjanskij sprawę wlokącą się jak wąż morski od lat 20 — sprawę funduszu literackiego imienia Kaczkowskiego. Fundusz ten, z początku szacowany na 80.000 później na 40.000, ostatecznie wynosi 60.000 złr i bliskim już jest wprowadzenia w życie. Nastąpi to wówczas, gdy „Nar. Dom“ stosownie do woli testatora ubezpieczy go pupilarnie na swych realnościach. Ponieważ rada zawiadowcza uczynić tego nie mogła bez uchwały walnego zgromadzenia, przeto przedłożyła odnośny wniosek walnemu zgromadzeniu, które go też po dość długiej i ożywionej dyskusyi w obecności notaryusza uchwaliło.

Na temże zgromadzeniu zajmującą była dyskusya o odstąpieniu sali „Narodnego Domu“ dla teatru ruskiego. Rzecz tę w formie interpelacyi do rady zawiadowczej podnieśli p. dr. Baczyński i poseł dr. Antoniewicz, ten ostatni stawiając rzecz na gruncie politycznym. „Mówią o nas, że z zacietrzewienia partyjnego nie dajemy sali teatrowi, że nie sprzyjamy rozwojowi sceny narodowej. Jątrzy to nasze rany, przyczynia się do zwiększenia rozdwojenia, szkodzi naszemu rozwojowi narodowemu.“ W formie wniosku, by „Dom Narodny“ odstąpił salę teatrowi ruskiemu, postawił i szeroko motywował rzecz ks. Stefanowicz.

Odpowiadał ks. Delkiewicz, że to jest rzeczą niemożliwą, gdyż sala według orzeczenia komisyi ogniowo-sanitarno-policyjnej nie kwalifikuje się do tego, gdyż ma sufit i galerye drewniane.

Zgromadzenie zakończono wyborem nowej rady zawiadowczej na 3 lata.

Na uwagę zasługiwały niektóre przemówienia, wygłaszane w takim języku, jakim nikt nigdy na świecie nie mówił. Nie był to ani moskiewski, ani ruski, był to jakiś nowy wolapük, którym się obecnie posługuje w Galicyi partya moskalofilska

Z Niemiec.

Na przedwczorajszem posiedzeniu parlament niemiecki potwierdził w trzeciem czytaniu rozporządzenie, wydane podczas letnich feryj parlamentarnych, które zaprowadziło podwyższenie cła na towary rosyjskie o 50%. Zarazem przyjęto rezolucyę, która żąda, aby tego podwyższenia nie stosowano do tych przesyłek, które nadchodzą na mocy umów w dobrej wierze zawartych przed ogłoszeniem owego rozporządzenia, — odesłano zaś do komisyi inne dwie rezolucye; — z tych jedna żąda zastosowania takich samych ceł do przedmiotów, które dotąd miały wolny wstęp bez opłaty cłowej, druga domaga się dalszego, większego podwyższenia ceł od chmielu.

Wczoraj rozpoczęła się rozprawa szczegółowa nad traktatami z Hiszpanią, Serbią i Rumunią. Najsilniejsza opozycya objawia się przeciw traktatowi z Rumunią głównie dlatego, że prawa ekonomiczne Niemców nie mają zapewnionego takiego samego uwzględnienia w Rumunii, jakie Niemcy płodom rumuńskim u siebie przyznają. Niemcy upatrują jaskrawe pokrzywdzenie dla siebie w tem, że ten traktat nie przyznaje im prawa nabywania ziemi, chociaż innym narodom prawo to jest przyznane. Rumunia czyni taki wyjątek w stosunku z Niemcami, aby zapobiedz równouprawnieniu żydów, którzy gromadnie z Niemiec mogą nadpłynąć.

Przeciw temu traktatowi oświadczają się szczególnie ziemianie, stronnictwo konserwatywne i znaczna część stronnictwa środkowego w obawie, aby napływ zboża rumuńskiego nie zniżył znacznie cen zboża krajowego ze szkodą rolników.

Zważywszy te okoliczności, można przypuszczać, że los traktatu z Rumunią jest wielce niepewny.

Z Włoch.

Jak Zanardelli'emu, podobnie Crispi'emu idzie ciężko z utworzeniem nowego gabinetu; dotąd nie udało się jeszcze wyszukać odpowiednich kandydatów na ministrów spraw zagranicznych wojny i marynarki. Crispi ofiarował te ministerstwa po kolei różnym wybitniejszym mężom politycznym, ale dotąd bez skutku, bo każdy z nich nie chciał się podjąć nader trudnego zadania, przyrzekając tylko osobiste ze swej strony poparcie.

Dwie najważniejsze i najwięcej kłopotu sprawiające teki ministeryalne, tj. skarbu i finansów, udało się powierzyć odpowiednim kandydatom, ale dwie inne teki równie ważne i nader trudne, tj. ministerstwa wojny i marynarki, nie mają dotąd odpowiednich kandydatów, bo nikt nie ma odwagi zgodzić się na znaczne umniejszenie wydatków na armię i marynarkę, a bez tego niepodobieństwem jest przeprowadzić takie oszczędności, któreby pozwoliły wybrnąć z kłopotów finansowych. Bez szczegołowego projektu oszczędności w wydatkach na armię i marynarkę nie podobna ułożyć programu finansowego, a bez takiego programu król nowego ministerstwa nie zaaprobuje. Brak takiego programu właśnie był powodem, że król nie zgodził się na propozycyę Zanardelli'ego.

Kronika.

***Kraków**, 13 grudnia.*

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłało Towarzystwo Czytelni w Zagórzu z drobnych datków i z funduszów Czytelni 20 złr. za pośrednictwem dra Galanta.

Wiadomości osobiste. Poseł Weigel, zapadłszy w Wiedniu na silną influencę, powrócił do Krakowa i obłożnie chory pozostawał w ordynacyi dra Paszkowskiego. Od 2 dni ma się lepiej.

Dyrektor poczt i telegrafów radca dworu Seferowicz dzisiaj rano wyjechał do Żywca.

Posiedzenie krajowej komisyi dla spraw przemysłowych odbędzie się we Lwowie w dniu 21 b. m. o godz. 11 przed południem w sali posiedzeń Wydziału krajowego, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z czynności sekcyi administracyjnej za czas od ostatniego posiedzenia sekcyi pełnej komisyi, ref. T. Romanowicz; 2) sprawozdanie roczne z czynności komisyi, mające być przedłożone Sejmowi, ref. T. Romanowicz; 3) podania o pożyczki z funduszu przemysłowego, ref. dr. A. Zgórski; 4) zatwierdzenie zarządzeń, wydanych w sprawie urządzenia wystawy w pawilonie szkół zawodowych na powszechnej wystawie krajowej w r. 1894; 5) przyzwolenie zasiłku z funduszów, oddanych do dyspozycyi komisyi na urządzenie wystawy małych motorów i maszyn pomocniczych na wystawie krajowej w r. 1894, sprawozdawca p. J. Franke; 6) podniesienie płacy dla kierownika kraj. szkoły garncarskiej w Kołomyi, sprawozdawca J. Zacharjewicz; 7) przyznanie zasiłku bezzwrotnego dla wzorowego warsztatu tkackiego w Rychwałdzie; 8) nadanie zasiłków stypendyjnych, ref. D. Starkel; 9) wnioski członków.

W lokalu Czytelni kolejowej w Krakowie przy ulicy Lubicz l. 15, I piętro, jutro we czwartek odbędzie się wieczorek dramatyczny. Rozpocznie: „Przed śniadaniem“, obrazek dramatyczny przez Al. hr. Fredrę; nastąpi monolog Maryana Gawalewicza; zakończy: „Z miłości, czyli Wybory do rady miejskiej“, komedya w 1 akcie G. Mozera. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Produkcye atletyczne p. Władysława Pytlasińskiego w ujeżdżalni „Sokoła“ zgromadziły wczoraj nader liczną publiczność, która bardzo przychylnie witała i oklaskiwała warszawskiego siłacza. I nie można się temu dziwić, gdyż p. Pytlasiński o wspaniałej budowie ciała i prawdziwie rycerskiej postaci, z ogromną siłą łączy harmonijnie elegancyę, zręczność i szybkość ruchów. To też niezwykle zajmującą była jego walka zapaśniczna z przeciwnikiem p. Imlesem, który dobrze oceniając swoje szanse i siły, przez cały ciąg walki trzymał się taktyki obronnej, nie występując wcale zaczepnie. Zapas zakończył się powaleniem p. Imlesa po 9 minutach walki wedle wszelkich reguł francuskiego mocowania, co jednomyślnie stwierdzili sędziowie. Wynik walki powitała publiczność burzliwemi oklaskami. Program wieczoru wypełnili amatorowie gimnastycy naszego Sokoła, których ćwiczenia na drążku amerykańskim, piramidy i greckie zabawy wzbudzały prawdziwy zachwyt widzów. P. Pytlasiński wystąpi w niedzielę jeszcze raz przed publicznością, prawdopodobnie w walce z atletą Nimmanem, z którym walczył trzykrotnie we Lwowie, przyczem uznano pierwszy i trzeci zapas za nierozstrzygnięty, a w drugim przyznano p. Pytlasińskiemu stanowcze zwycięstwo.

Koncert. Krakowskie Tow. śpiewackie „Lutnia“ w piątek 15 b. m. w sali hotelu Saskiego urządza wieczór muzyczny dla członków Towarzystwa, z udziałem pp. Krzykowskiej (pianistki), Sinkiewiczowej (art. dram.), p. Zawadzkiej, oraz pp. Bukowskiego, Grodzickiego, Poselta (skrzypka) oraz Chóru męskiego „Lutni“ pod kierunkiem dyr. Adolfa Steibelta. Program: 1. a) Bach: Arya na strunie G, b) Sarasate: Taniec Hiszpański (p. Poselt). 2. Rossini: Religioso, Tercet na alt, tenor i baryton (p. Sinkiewiczowa, pp. Bukowski i Grodzicki). 3. a) Thalberg: Fantazya, b) Chopin: Etiuda A mol (p. Krzykowska). 4. Moniuszko: Dwie pieśni: a) Dzwonek, b) Gwiazdeczka (p. Sinkiewiczowa). 5. Deklamacya: a) Gawalewicz: „Wachlarz“, b) Asnyk: „Czary“ (art. dram. pani Zawadzka). 6. a) Moniuszko: „Z nad Niemna“, b) Listowski: Mazurek (odśpiewa Chór „Lutni“). 7. a) Rubinstein-Wieniawski: Romans, b) Wieniawski: Kujawiak (p. Poselt) Na fortepianie towarzyszyć będzie dyr. Steibelt. Początek o godz. 7 wieczorem.

Koncert Maryi Wąsowskiej i Heleny Weychert odbędzie się jutro w teatrze. Rozgłos i uznanie, jakie towarzyszą artystkom naszym w ich obecnej podróży, zachęcą niewątpliwie publiczność naszą do jak najliczniejszego przybycia na koncert, tem więcej, że program wieczoru jest bardzo zajmujący i urozmaicony.

Kolej północna cesarza Ferdynanda ogłasza: Od dnia 15 bm. zaprowadzony znów zostaje ruch wagonów sypialnych wprost pomiędzy Wiedniem i Warszawą przy pociągach pospiesznych: odjazd z Wiednia o 12 w południe, przyjazd do Warszawy o g. 6 m. 47 rano i napowrót odjazd z Warszawy o g. 10 m. 42 w nocy, przyjazd do Wiednia o g. 4 m. 0 po południu.

Następnie kursować znów będą wagony I i II klasy wprost pomiędzy Wiedniem i Warszawą przy pociągach: odjazd z Wiednia o 10 w nocy, przyjazd do Warszawy o g. 7 m. 42 wieczór od dnia 14 bm. i napowrót odjazd z Warszawy o godz. 10 m. 57 przed południem, przyjazd do Wiednia o g. 6 m. 40 rano, od dnia 16 bm. zaczynając.

Pożar wybuchł dzisiaj przy ulicy św. Wawrzyńca, w domu należącym do kanoników Lateraneńskich przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu. Ogień powstał w piwnicy, gdzie się znajdował materyał palny, od którego zapaliły się schody, prowadzące z piwnicy do sieni, a z sieni dostał się ogień na strych. Straż pożarna z p. Eminowiczem na czele ugasiła pożar.

Na miejscu pożaru był obecny prezydent Friedlein, władze policyjne i wojskowe.

Onegdaj wieczorem wybuchł pożar na Stradomiu w magazynie ręczaych kuferków, torb skórzanych itd. Straż pożarna krakowska ugasiła ogień, który powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lakierami spirytusowemi.

Wydział krajowy zamianował buchalterem przy krajowym publicznym składzie zboża i spirytusu w Krakowie p. Mieczysława Ostoję Starzewskiego.

Uznanie ministeryalne. Ministerstwo rolnictwa przyjęło z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie o postępie krajowego kursu dla dozorców melioracyjnych we Lwowie i o wyniku egzaminów półrocza zimowego 1892/3. Zarazem wyraziło ministerstwo rolnictwa swoje uznanie funkcyonaryuszom tego kursu, a mianowicie: dyrektorowi krajowego biura melioracyjnego p. Andrzejowi Kędziorowi, jako prowadzącemu nadzór, oraz starszemu inżynierowi kraj. biura melioracyjnego p. Józefowi Jankowskiemu, jako bezpośredniemu kierownikowi kursu melioracyjnego.

Galicyjska wystawa krajowa. Dyrekcya powszechnej wystawy krajowej odniosła się ponownie do wydziałów Rad powiatowych z prośbą o wypełnienie kwestyonaryusza, służącego do dokładnego przedstawienia obrazu komunikacyj drogowych w Galicyi.

Zorganizowanie wystawców z Czech, Morawy i Śląska powierzyła dyrekcya wystawy krajowej Towarzystwu eksportowemu w Pradze *(vivozni spolek)*, którego reprezentantami na Galicyę są pp. Hammel i Feigl we Lwowie. Odnosi się to do tych tylko gałęzi przemysłu, które u nas nie są wcale produkowane. Jak z zabiegów dotychczasowych Towarzystwa i jego przedstawicieli lwowskich wnosić można, dział wystawców z Czech, Morawy i Śląska będzie bardzo liczny. Nie bez przykrości przyznać musimy, iż wiele gałęzi przemysłu leży w kraju naszym odłogiem, lub też dopiero znajduje się w zarodku; należy jednak mieć niepłonną nadzieję, że jeśli przyszłoroczna wystawa braków tych wprost nie usunie, to przynajmniej wskaże którędy postępować powinniśmy.

Br. Ringhoffer, właściciel olbrzymiej fabryki wagonów, żelaza i metali w Śmichowie pod Pragą,

zgłosił swój udział w dziale międzynarodowym powszechnej wystawy krajowej. Sądząc z zapowiedzi, światowa firma ta przedstawi się i u nas nad wyraz imponująco.

Austryackie Towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi portland-cementu w Szczakowy zamierza wystąpić na przyszłorocznej wystawie krajowej z budowlami betonowemi. Towarzystwo wzniesie: a) pawilon według planu architekty krakowskiego Zawiejskiego na powierzchni 70 metrów kwadratowych, b) most betonowy, systemu Monier o rozpiętości 20 i szerokości 3 metrów. Pawilon p. Zawiejskiego narysowany jest efektownie

Roboty polichromiczne około wnętrza gmachu przemysłowego na placu wystawy r. 1894 już rozpoczęto. Uskutecznić je ma w ciągu trzech miesięcy firma lwowska braci Fleków. Przedstawione szkice aprobowali: twórca gmachu nadinżynier Skowron i profesor Zacharjewicz, prezes wydziału budowlanego wystawy. Motywa polichromii są czysto swojskie i zdjęte zostały z kompozycyj prof. Zacharjewicza do keramiki stosowanych. Przyozdobienie polichromiczne zewnątrz otrzyma gmach przemysłu dopiero z wiosną r. p.

Cholera w Galicyi. Według urzędowej *Gazety Lwowskiej* w dniu 11 bm. zachorowała wśród objawów o cholerę podejrzanych w Rybotyczach, w powiecie dobromilskim, 1 osoba. Wyzdrowiały w Rymanowie, w powiecie sanockim, 2 osoby, w Chyrowie, w powiecie staromiejskim, 1 osoba. Zmarło w powiecie dobromilskim w Rybotyczach i w Zabereżu w powiecie stanisławowskim po 1 osobie. W dniu 10 bm. pozostało w leczeniu chorych 7, w dniu 11 bm. zachorowała 1 osoba, wyzdrowiały 3 osoby, zmarły 2 osoby, pozostaje zatem w leczeniu chorych 3.

Z innego źródła donoszą dziennikom lwowskim: W Płotyczy, posiadłości Juliusza hr. Korytowskiego, położonej milę koło Tarnopola, wybuchła temi dniami cholera azyatycka. Tutejsze starostwo wydelegowało natychmiast 2 lekarzy z Tarnopola pp. drów Weissberga i Frischa na miejsce wypadku, celem zapobieżenia chorobie. Zachorowało dotychczas 8 osób, z tych umarło 3. Chorobę zawleczono prawdopodobnie z Załoziec, gdzie ona obecnie dosyć silnie występuje. W ostatnich dniach zmarło w Załoźcach 9 osób na cholerę.

Szczakowa, 12 grudnia. (Koresp *N. Reformy*). W niedzielę dnia 10 b. m. zgromadzili się nauczyciele z parafii jaworznickiej w szkole w Jaworzniu aby omówić środki, jakie przedsięwziąć wypada, celem poprawienia własnego materyalnego bytu. Na uczyciele mają obowiązek kształcić się dalej naukowo, dzieci nietylko uczyć, ale także wychować, a temu obowiązkowi mogą tylko wówczas w całej pełni zadosyć uczynić, jeśli będą wolni od materyalnych trosk. Przewodniczył zebraniu p. Podgórski, kierownik szkoły ze Szczakowy.

Uchwalono jednogłośnie co następuje: 1) wnieść petycyę do Sejmu krajowego o podwyższenie pensyi w ogóle nauczycielom na wsi w ten sposób, że dla 15 prc. po 500 złr, dla 20 prc. po 450 złr., a dla 65 prc. po 400 złr. w całym kraju, określając dokładnie, że po pewnych latach służby ma każdy nauczyciel otrzymać wyższą płacę; 2) o zniżenie lat służby do 35; 3) aby wszyscy nauczyciele po wsiach, nietylko po miastach, pobierali dodatek na mieszkanie, wynoszący 10 prc. ich płacy, gdyż dotąd młodsi nauczyciele po wsiach drogo opłacają mieszkanie; 4) o podwyższenie emerytury w ogóle dla wdów i dzieci; 5) o dodatek za kierownictwo kierownikom szkół 1 klasowych, a podwyższenie tegoż przy szkołach więcej klasowych. W końcu uchwalono jeszcze raz zwołać posiedzenie celem podpisania petycyi przez wszystkich nauczycieli z okolicy, jaka wniesiona będzie do Sejmu krajowego.

Kalendarzyk Małego Światka. Szereg wydawnictw na św. Mikołaja i Gwiazdkę rozpoczął w tym roku *Kalendarzyk Małego Światka.* Kalendarzyk ten, wydany na pięknym welinowym papierze, ozdobiony kilkudziesięcioma rycinami, przedstawia się na zewnątrz bardzo milutko i wdzięcznie. Ale nietylko zewnętrzna forma stanowi jego wartość, bo przedewszystkiem zaleca się on znakomicie dobraną treścią. Nasamprzód zawiera oprócz kalendarza zwyczajnego, kalendarz historyczny z czasów porozbiorowych, czego nie posiada żaden z wydanych dotąd kalendarzy. Zebranie dat historycznych z czasów porozbiorowych przedstawia bardzo żmudną pracę, dlatego należy tę pracę podnieść przedewszystkiem. Następnie zawiera kalendarz zwyczajów i obchodów religijnych starożytnych Słowian. Dalej zamieszcza kilka obrazków historycznych z życia znakomitych mężów. Kilka ciekawych powiastek, gawęd, wiązankę pięknych wierszyków, a w końcu dla zabawienia dzieci na długie zimowe wieczory rozmaite sztuczki magiczne i wiązankę dowcipów z dziecęcego światka. Całości dopełnia wzór kalendarza pomocniczego do kształcenia się w dobrem, podług włoskiego filozofa Mantegazzy. Gdy jeszcze dodamy, że cena kalendarzyka jest bardzo niska, bo tylko 36 ct., to spodziewać się należy, że w każdym domu kalendarzyk taki się znajdzie.

Sprostowanie. W artykule wczorajszym pt. „Sprawy szkolne“ w drugim ustępie w wierszu 9 i 10 powiedziano: „że nauczyciele sami zakrzątnęli się koło tej sprawy dla nich tak żywotnej i że ze wszystkich urzędników“ itd. — gdy być powinno „i przyznał, że ze wszystkich urzędników“ itd.

Sprawozdanie komitetu wieczoru Mickiewiczowskiego w dniu 4 b. m. Dochód: 1274 złr. 78 ct. Rozchód 1015 złr. 92 ct. Czysty dochód 258 złr. 86 ct. Sumę tę rozdzielił komitet w sposób następujący: dla Tow. wzajemnej pomocy uczniów Uniw. Jagiel. 100 złr., dla Czytelni akademickiej 100 złr., dla Chóru akademickiego 58 złr. 86 ct.

Przy tej sposobności wyraża komitet podziękowanie pp. Krzykowskiej, Trapszównej, Myszudze i kapelmistrzowi Hockowi za łaskawie ofiarowany współudział, jak również p. dyr. Barabaszowi za kierownictwo artystyczne i ułożenie programu, p. Edmundowi Rygierowi, artyście sceny krakowskiej i dyr. Pawlikowskiemu, którzy w wysokim stopniu do uświetnienia wieczoru się przyczynili. Wyrazy podzięki zasyła komitet W. paniom Browiczowej, Krzymuskiej, Pareńskiej i Pieniążkowej za łaskawe zajęcie się rozprzedażą programów.

Naddatki złożyli: JE. min. Madeyski, del. Laskowski, prez. Friedlein, dyr. Korotkiewicz, prof. Korczyński, Leo, Mańkowski, Milewski, Rosenblatt, Tarnowski, Zoll, dyr. Kieszkowski, Szancer, hr. Stanisław Badeni z Branic, hr. Konstanty Przeździecki, dr. Propper, dr. Emanuel Rosenblatt, prof. Miklaszewski, W. Przeworski, Reich i Szlenkier.

Mianowania i przeniesienia. Wydział krajowy zamianował inżyniera-adjunkta krajowego biura melioracyjnego, Stanisława Szczepanowskiego, inżynierem drugiej klasy, zaś inżyniera asystenta Stanisława Ruebenbauera, inżynierem-adjunktem kraj. biura melioracyjnego.

Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych: Jana Wilińskiego z Kołomyi do Brodów, Karola Faulenta ze Śniatyna do Rudek, Grzegorza Bogdana z Żywca do Gorlic, dr. Bazylego Krwawicza ze Lwowa do Kołomyi, Stefana Janowicza z Gorlic do Śniatyna, Maryana Audykowskiego z Rudek do Liska, a zarazem przeznaczył weterynarzy powiatowych: Józefa Langhauza do służby przy starostwie lwowskiem i Franciszka Ponickiego do służby przy Namiestnictwie.

Namiestnik zamianował asystenta lwowskiej szkoły weterynaryi, Józefa Błocha, weterynarzem pow. dla Żywca, oglądacza zwierząt i produktów zwierzęcych na stacyi wchodu w Szczakowej, Ozyasza Lillego, weterynarzem powiatowym dla Wieliczki, oraz weterynarza miejskiego w Wadowicach, Michała Małeckiego, oglądaczem zwierząt i produktów zwierzęcych, przeznaczając go do służby na stacyi wchodowej w Szczakowej.

Starszy prokurator państwa w Krakowie zamianował sierżanta 40 pułku piechoty Wincentego Dziubińskiego, inspektorem straży domu kary w Wiśniczu.

Korespondencya redakcyi. *Towarzystwu Stella w Poznaniu.* Sprawdziliśmy, iż niedokładność wynikła z opuszczenia w druku paru wyrazów. Początek brzmieć powinien: „Dzięki inicyatywie Towarzystwa „Stella“ i staraniem dyrekcyi etc.“ Potwierdza życzliwość korespondenta oraz mimowolny błąd druku końcowy ustęp relacyi. Że zacne wasze Towarzystwo zawsze bierze inicyatywę w urządzaniu Mickiewiczowskich obchodów pisaliśmy nieraz, czemużbyśmy mieli obecnie pomijać to milczeniem. Przy sposobności zasyłamy Szczęść Boże!

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 14 grudnia: Koncert Heleny Weychert i Maryi Wąsowskiej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Posiedzenie komisyi historyi sztuki** w Akademii umiejętności, pod przewodnictwem prof. dra Maryana Sokołowskiego, odbyło się dnia 30 listopada b. r.

Na wstępie przewodniczący w gorących słowach uczcił pamięć zmarłego mistrza Jana Matejki, podniósł jego znawstwo i miłość naszych zabytków sztuki, oraz zasługi około restauracyi pamiątek historycznych, poczem zapadła jednomyślna uchwała, aby na czele najbliższego zeszytu Sprawozdań komisyi umieścić nekrolog z portretem zmarłego.

Przewodniczący prof. Maryan Sokołowski przedłożył dwa komunikaty p. Hermana Ehrenberga z Królewca: pismo Zygmunta Augusta pod datą 22 lutego 1548 r. do Rady miasta Gdańska, wzywające tę ostatnią, aby odesłała architekta Fryderyka do Wilna, który tam budowle rozpoczął i nie dokończywszy ich, wyjechał. Następnie polecenie króla Zygmunta I, wystosowane do tejże Rady r. 1533, aby rozkazała kaznodziejom pamiętać o Świętopietrzu, które przez papieża królowi odstąpione zostało w celu naprawy i wzmocnienia zamków nadgranicznych. Oba te pisma pochodzą z archiwum państwowego w Gdańsku.

Prócz tego prof. Maryan Sokołowski odczytał dokumenty z archiwum książąt Czartoryskich, odnośne do epoki Stanisławowskiej, a mianowicie listę architektów włoskich z wymienieniem budowli warszawskich, które wznosili, pisaną własną ręką króla, następnie dwa kwity, wydane przez malarza Ludwika Marteau Ryxowi za portrety, wykonane z polecenia króla z lat 1775 i 1786 i nakoniec dokument trzeci, odnośny do fabrykacyi pasów. W tym ostatnim Dominik Misiorowicz, Ormianin, który wyrabiał pasy w Stanisławowie i Brodach, pragnie się przenieść do Warszawy i oddaje swój przemysł pod opiekę królewską. Dokument ten potwierdza wiadomość, udzieloną gronu lwowskiemu przez p. Bastla o istnieniu fabryki pasów w Stanisławowie, która dotychczas była nieznana.

Dr. Jerzy Mycielski odczytał pracę p. n. „książka szkiców rysunkowych“, przypisywaną architekcie Gaetano Chiaveri w królewskim gabinecie rycin w Dreźnie. Naprowadzony rozprawą prof. M. Sokołowskiego, drukowaną w ostatnim zeszycie Sprawozdań, na ważność tego zbioru dla historyi sztuki u nas, zbadał go prelegent na miejscu i zdał z jego treści obszerną i wyczerpującą sprawę. Składa się on ze 146 szkiców, między któremi najważniejsze są te, które się odnoszą do katedry na Wawelu, przedstawiają prezbiteryum wraz z planem do koronacyi króla, kaplicę św. Stanisława, tudzież groby królewskie z układem w nich trumien. Jako najciekawsze jednak dokumenty artystyczne zbioru uważa autor rysunki, tyczące się budownictwa świeckiego w Polsce w drugiej połowie XVIII w., mianowicie szereg fasad i planów pałaców wielkopańskich, Opalińskiego, Szembeka, Wąsowicza i t. d., tudzież dworów szlacheckich, wraz z ich szczegółami tak zewnętrznemi, jak wewnętrznemi. Prelegent stwierdził w dłuższym wywodzie, że autorem tej książki jest rzeczywiście Gaetano Chiaveri, twórca wspaniałego kościoła katolickiego w Dreźnie, w służbie Augusta III zostający, który rysunki swoje bez wątpienia robił na miejscu w Polsce w r. 1734 i 1735. Chiaveri zostawił plan, w części później wykonany, przebudowy zamku królewskiego w Warszawie, i należał niezaprzeczenie do najznakomitszych architektów współczesnych.

Prof. Łuszczkiewicz przedłożył transkrypcyę napisu na słupie drogowym z wieku XII w Koninie, którego rysunek był już publikowanym w Sprawozdaniach komisyi.

Prof. Odrzywolski przedstawił fotografię odkopanej bazy kolumny romańskiej z tak zw. łapami w Wąchocku, nadesłaną przez p. Dziekońskiego.

P. Chmiel okazał rysunki p. M. Cerchy, przedstawiające widoki kościoła romańskiego w Końskich, tudzież romański portal i tympanon, oraz fragmenty gotyckie z tegoż kościoła.

Dział ekonomiczny.

Do Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie przystąpili w dalszym ciągu następujący członkowie: Z udziałem 100 złr. Kółko rol w Bobrku, Michał Męcki z Woli Justowskiej, Stanisław Rapacz wł. sklepu w Rabce i Zajchowski z Krakowa. Z udziałem 50 złr. Dr. Fr. Łubieński, wł. dóbr Stryszów. Z udziałem 25 złr. Felicya Adelsburg-Ettmayer, żona radcy em. w Dębnikach, Jan Bandouin de Courtenay, prof. uniw. Jagiel. w Krakowie, Maryan Baraniecki, prof. uniw. Jagiel. w Krakowie, ks. Henryk Hradeczny, proboszcz w Osielcu, Antoni Hedl, leśniczy w Woli Justowskiej, Ksawery Kamocki, prawnik w Krakowie, Andrzej Machnicki, właśc. sklepu w Ujściu Solnem, Ema Mieszkowska, pryw. w Krakowie, dr. Paweł Popiel, prof. uniw. Jagiel. i wł. dóbr w Krakowie, Jadwiga Raspe, wdowa po lekarzu w Woli Justowskiej, Włodz. Sroczyński, właściciel dóbr w Dąbrowej, Ludwika Wolff, żona radcy apel. w Krakowie, Antonina Zubrzycka, wł. domu w Krakowie, Dobrosława Stawarska, żona dyrektora gimn. św. Anny w Krakowie i Kółka rolnicze w Ptaszkowej, w Chmielowie, w Zboiskach, w Zborowie i w Szymbarku.

Koleje bukowińskie. Komisya kolejowa Izby posłów przyjęła projekt nabycia kolei lokalnej Czerniowce-Nowosielica na własność państwa i uchwaliła rozszerzenie sieci kolei lokalnych na Bukowinie.

Połączenie linij kolejowych Czerniowce-Nowosielica i Nowosielica-Żmierynka (po stronie rosyjskiej) już ukończono i niebawem otwartym będzie regularny ruch pociągów przez granicę. Celem unormowania tego ruchu odbyła się w Czerniowcach konferencya reprezentantów kolei austryackich i rosyjskich.

Nowe źródło nafty. Jedna z najstarszych kopalń w Galicyi, Siary, zawrzała gorączką naftową. W kopalni pp. T. Haszcza i B. Hodzińskiego od dni kilku ropa ze studni dwustumetrowej idzie sama, bez pomp, wyrzucając dziennie po sto z górą baryłek ropy.

O olbrzymiem źródle dochodzą znów wieści z Kaukazu. Inżynier Baskakow z Władykaukazu donosi, że w Groznem, na terytoryum Achwerowa, wytrysnęło z głębokości 27 sążni źródło nafty, dające jej 30.000 pudów na godzinę. — Nafta bez domieszek wody. Źródło bije na 20 sążni w w górę. *G. N.*

Ładowanie świń. Stacya kolejowa Mszana Dolna na kolei transwersalnej i stacya Dobrosin na kolei Lwów-Bełżec przeznaczone zostały do ładowania świń.

Z targów zbożowych.

Kraków, 12 grudnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·50	8·50
Żyto	6·40	7·—
Jęczmień na krupy	5·30	5·50
Owies z opłatą akcyzową	7·—	7·30
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	9·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano	—·—	4·—
Słoma	—·—	1·70
Koniczyna na paszę	—·—	4·—
Ziemniaki za hektolitr	2·20	2·40
Jaja za kopę	1·80	2·—
Masło za garniec	3·50	4·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Okowita na 75° Tralesa za hektolitr	—·—	60·—
Rzepak	13·—	13·75

Z krakowskiego Zakładu kontumacyjnego.

Targ na nierogaciznę.

Przypędzono d. 11 i 12 grudnia 1893 na targ 3391 sztuk.

Notowano: Prosięta 18 do 24 złr. za parę — Chude 26·— do 32·—. Mięsne od — do — złr. Tuczne 33 do 38 ct za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 3359 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 13 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	744·9 mm	743·3 mm	742.8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,9	—0°,1	+2°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	WNW 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	98%	98%	98%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	9	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 13 grudnia. Koło polskie poleciło p. Benoe, aby przy obradach nad prowizoryum budżetowem wyłuszczył w Izbie program Koła polskiego w duchu zapatrywań, wypowiedzianych na wczorajszem posiedzeniu.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 13 grudnia. Według dzisiejszej *Wn. Ztg* cesarz udzielił posłańcowi pocztowemu Michałowi Dusowi w Probużnie srebrny krzyż zasługi za skuteczne odparcie napadu rozbójniczego na wózek pocztowy powierzony jego opiece — a to wśród niebezpieczeństwa, zagrażającego jego życiu.

Wiedeń, 13 go grudnia. Wniesiony wczoraj w Izbie poselskiej projekt rządowy o obowiązku zgłaszania się obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu postanawia, że wszyscy obowiązani do tej służby, którzy służyli w armii, marynarce, obronie krajowej, żandarmeryi, lub otrzymali specyalne przeznaczenie w pospolitem ruszeniu, mają z wyjątkiem Tyrolu i Voralbergu raz na rok przedstawiać się wyznaczonej do tego osobie lub władzy.

Wiedeń, 13 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej w dalszym toku rozprawy nad stanem wyjątkowym w Pradze i okolicy zapisali się do głosu p. Kopp za nim p. Lueger przeciw niemu.

P. Pacak kontynuując swoją mowę, wczoraj przerwaną, zarzucał niemieckiej zjednoczonej lewicy brak konsekwencyi i przypomniał jej postępowanie z powodu wniosku rządowego o reformie wyborczej. Jedynie „influenza koalicyjna“ przeszkadza odrzuceniu rozporządzenia o stanie wyjątkowym. Naród czeski nie pragnie niczego, jak tylko dotrzymania uczynionych mu przyrzeczeń.

Pos Kopp zwrócił się przeciw zarzutowi uczynionemu lewicy, jakoby prowadziła politykę szacherską. Taki zarzut nie może lewicy dotykać. Odpiera także zarzut niekonsekwencyi. Sprawozdanie większości komisyjnej zawiera tylko wyciąg z całego materyału komisyi przedłożonego. Mowca dalej mówi.

Wiedeń, 13 grudnia. Komunikat w dzisiejszym *Fremdenblacie* donosząc o wczorajszej wizycie serbskiego szefa sekcyjnego Milowanowicza u Kalnoky'ego, zaznacza, że Milowanowicz wyraził gotowość rządu serbskiego do udzielenia rękojmi, iż świat handlowo przemysłowy w Austro-Węgrzech przy wymierzaniu podatku obrotowego w Serbii nie dozna żadnej krzywdy. Na to oświadczył hr. Kalnoky wyraźnie i stanowczo, że sprawa tego podatku obrotowego, nałożonego na towary austro-węgierskie w Serbii, nie jest jedyną, która daje powód do usprawiedliwionych zażaleń na rząd serbski i jego urzędników. Sprawa tego podatku jest tylko jedną z tych spraw, które doprowadziły do długo trwającej niechęci ku Serbii i które wszystkie razem powinny być załatwione.

Uwagi swoje kończy *Fremdenblatt* oświadczeniem, że w sprawie tego podatku obrotowego przebieg rokowań wykaże, czy i o ile pełnomocnik serbski będzie mógł istotnie dostarczyć rękojmi zapewniających, że przy wymiarze tego podatku rząd serbski postanowił postępować zgodnie z obowiązującemi traktatami.

Abbazia, 13 grudnia. Były prezes gabinetu serbskiego Dokicz, umarł przeszłej nocy skutkiem wyczerpania sił. — Ciało nieboszczyka będzie przewiezione do Belgradu.

Berlin, 13 grudnia. Parlament na wniosek Manteuffla obradował naprzód nad rumuńskim traktatem handlowym. Limburg oświadcza, że konserwatywni muszą głosować przeciw traktatom handlowym, ponieważ nie ufają, aby Rada związkowa za szkody poniesione przez gospodarzy wiejskich stworzyła kompensatę przez uregulowanie waluty. Przeciw traktatowi z Rumunią podnosi mowca, że przez Rumunię przemycanoby zboże rosyjskie. Gdyby przyjęto traktat z Rumunią, a odrzucono traktat z Rosyą, wyglądałoby to tak, jak gdyby względem Rosyi istniała niechęć. Sekretarz stanu Marschall stwierdza, że głosujący za traktatem z Rumunią nie przyjmuje żadnego zobowiązania wobec rosyjskiego traktatu, który zresztą jeszcze nie istnieje i dlatego nie może być używanym dla odstraszenia od głosowania. Poprzedni mowca nie udowodnił, że traktaty handlowe przynoszą szkodę gospodarstwu rolnemu. Wojna cłowa może być zawsze tylko środkiem obmyślonym dla pewnego celu. Cyfry dowodzą, że traktaty nie zniżają u nas cen zboża. Poczyniono wszelkie zarządzenia, aby zapobiedz napływowi zboża przez Rumunię. Wojna cłowa z Rumunią pozbawiłaby tysiące robotników chleba, na czem poniosłoby szkodę i rolnictwo. Marschall zakończył mowę apostrofą: Ochraniajcie niemiecką pracę i brońcie parlamentu przed uchwałą, która przyniosłaby szkodę wszystkim ekonomicznym interesom *(oklaski).* Schädler oświadcza, że większa część centrum będzie głosować przeciw traktatowi z Rumunią, ponieważ oddziała on szkodliwie na gospodarstwo rolne. Dowozowi rosyjskiego zboża przez Rumunię nie można zapobiedz. Austrya będzie wielkiemi siłami starać się o odzyskanie eksportu, który straciła na korzyść Niemiec wskutek wojny cłowej. Stumm ze stronnictwa prawa uważa, że w razie wojny cłowej z Rumunią austryacka konkurencya wyparłaby Niemcy z Rumunii i oświadcza, że głosować będzie za traktatem.

Paryż, 13 grudnia. Sekcye Izby wybrały komisyę, która ma się zająć zbadaniem przedłożeń rządowych o zgromadzeniach anarchistów i o wywyrabianiu i posiadaniu materyałów wybuchowych.

W Izbie poselskiej na wczorajszem posiedzeniu oznajmił prezydent Dupuy, że nadesłano mnóstwo pism, wyrażających współczucie z powodu ostatniego zamachu dynamitowego, przytem dodał, że za wyrazy współczucia przesłał podziękowania.

W dalszym toku posiedzenia p. Basly przemawiał za wnioskiem żądającym wybrania osobnej komisyi dla zbadania zmowy robotników w departamentach du Nord i Pas de Calais.

Na to oświadczył minister robót publicznych, że rząd pragnie wolności pracy, jednak wyznaje tę zasadę, że zmowy i bezrobocia skoro przybierają charakter polityczny, stają się przeszkodą w pracy narodowej i hamulcem w rozwoju dobrobytu narodowego. Minister odwołał się dalej na ostatni zamach, bronił postępowania rządu i zaznaczył, że kraj pragnie spokoju. Rząd nie zgadza się na udzielenie amnestyi, jednak dnia 1 stycznia udzieli wielu ułaskawień. Największa część winowajców nie siedzi w więzieniu; są to podżegacze.

Senat uchwalił wczoraj bez rozpraw projekt do ustawy o zmianie ustawy prasowej.

Paryż, 13 grudnia. Z golenia anarchisty Vaillanta wyjęto wczoraj gwóźdź, który mu utkwił w nodze w czasie wybuchu bomby.

Rzym, 13 grudnia. Co do obsadzenia ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa wojny dotychczas nie powzięto jeszcze stanowczej decyzyi. Toczą się rokowania z Ricottim. Tekę ministerstwa marynarki obejmnie zapewne wiceadmirał Morin. Król konferował wczoraj z Crispim.

Palermo, 13 grudnia. W Partenico trwają dalej agitacye. Po wsiach okolicznych włóczą się gromady wieśniaków i zmuszają groźbami kramarzy do zniżenia cen żywności. Nikt nie uiszcza opłat konsumcyjnych; strażnicy gminni opuścili służbę i uszli.

Do wsi Giardinello przysłano wczoraj szwadron jazdy.

Londyn, 13 grudnia. W Izbie wyższej oświadczył Kimberley, iż sądzi, że odpowie życzeniom Izby, jeżeli parlamentowi francuskiemu za pośrednictwem poselstwa wyrazi sympatyę, a zarazem oburzenie z powodu zbrodniczego zamachu.

Londyn, 13 grudnia. Rekruci artyleryi, którzy odchodzą do Gibraltaru, mieli wczoraj podnieść bunt na drodze do Dovru i zrządzili ogromne szkody. Wielu aresztowano; zostaną stawieni przed sądem wojennym.

Barcelona, 13 grudnia. W jednym domu znaleziono cztery bomby dynamitowe.

Bukareszt, 13 grudnia. Senat i Izba poselska przyjęły przez aklamacyę wnioski prezydentów, aby parlamentowi francuskiemu wyrazić współczucie i oburzenie z powodu zbrodniczego zamachu Vaillanta.

W senacie toczyła się następnie w dalszym ciągu rozprawa adresowa. Minister skarbu, odpierając zarzuty członka opozycyi Marzesko, podniósł korzystne położenie finansowe kraju i zalety systemu monetarnego, którego zaprowadzenie we właściwym czasie jest zasługą stronnictwa konserwatywnego.

Po szczegółowych wywodach, dotyczących emisyi pożyczki i przywrócenia równowagi w budżecie, minister zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że konserwatywny zarząd skarbu nie obawia się żadnej kontroli.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 12 grudnia 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	97	60
Zjednoczony dług w srebrze	97	30
Austryacka renta złota	118	30
4% austryacka renta (marcowa)	96	55
4% węgierska renta złota	116	25
4% węgierska renta koron.	93	95
Akcye banku austro-węgierskiego	1004	—
Akcye kredytowe	343	75
Londyn	124	80
Banknoty banku niemiec za 100 m	61	30½
20 marek	12	25
20-to frankówki za sztukę	9	93
Akcye włoskie	44	—
Dukaty austryackie	5	88

Wiedeń, 13 grudnia. Ruble 131·75 Cena nafty 18·10 — 19·75. Spirytus 15·80 — Żyto 6·42. Pszenica 7·67. Owies 7·02

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę wielki wybór najrozmaitszych krawatek w nowych fasonach.

Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp.

w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro,
Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1001 13 52

Na drzewko!

Dekoracye i ozdoby

jak również

Lichtarzyki patent. i ozdobne
Świeczki woskowe kolorowe
Przyrząd do zaświecania i gaszenia świeczek
Lameta, włos aniołów, złota, srebrna i mieniąca
Śnieg imitowany, niezapalny
Pozłótkę złotą i srebrną

polecają 2932 1 3

w największym wyborze i po najtańszych cenach

REIM i FRIEDRICH

Skład farb, lakierów i sprzedaż materyałów
pod „Czarnym psem“
w Krakowie, ul. Floryańska. 45.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrot pocztą sortymenta przepyszne, ukompletowane do ubrania całego drzewka, począwszy od złr. 3 do 6 złr.

Optyczny instytut

i optyczno-mechaniczna pracownia

J. WALDSTEIN

założona w 1842 r.

Wiedeń, I., Kohlmarkt, 20,

poleca

na sezon gwiazdkowy

bogaty skład optycznych artykułów i instrumentów po cenach przystępnych.

Okulary, cwikery i lornetki ze szkłami nader dokładnie dobran. od złr. 1.50 wyżej.
Perspektywy teatralne w licznych dobrych i pięknych modelach od 5 złr. wyżej.
Lunety, używane podczas wycieczek, podróży po morzu i w teatrze od 12 złr. wyżej.
Barometry do dokładnego oznaczania zmiany powietrza, wypróbowane i należycie funkcyonujące, od 5 złr. wyżej.
Termometry do pokoju, okien, kąpiel, podróży, do mierzenia gorączki itp., wszystkie dokładnie wypróbowan, od 50 ct. wyżej.

Wszystkie w zakres fachu optycznego wchodzące naprawy wykonywa szybko i tanio. Listowne zamówienia załatwia natychmiast i umiejętnie. **Do listownych zamówień okularów** dodaje się na żądanie łatwo zrozumiały opis. Cenniki darmo i opłatnie. Nieodpowiedni towar przyjmuje się do zamiany. 2914 1 3

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż z moim od 17 lat istniejącym **handlem wyrobów złotych, srebrnych, zegarków i kosztowności** połączyłem 2933 1 3

Skład fabryczny

CHIŃSKIEGO SREBRA

które z najsłynniejszych fabryk krajowych i zagranicznych sprowadzam.

Wszystkie nakrycia t. j. **łyżki, widelce, noże stołowe i desertowe** i t. d. mają wyłącznie białą pakfanową podstawę, są najlepszem srebrem posrebrzane i odznaczają się przy codziennem używaniu niezwykłą i wieloletnią trwałością.

Mając duże zapasy sprzedaję **znacznie taniej** niż wszędzie, o czem Sz. Publiczność przy najmniejszem zakupnie przekonać się może. Z szacunkiem

Sina Pelz,
Stradom, L. 2, dom XX. Misyonarzy.

W. C. Angelus

dawniej **F. Bruno Hahn**
Kraków, Grodzka, L. 2,
poleca 2935 1 0

Nowości w zabawkach

Gry towarzyskie od 10 ct. i tanie **ozdoby na drzewko.**

Jest do sprzedania 2940 1 3

SKLEP

istniejący 25 lat, w śródmieściu, łatwy do prowadzenia. — Wiadomość **w Centralnem biurze sług WP. Stefanii Voglerowej, ul. Bracka, 15, I p.**

Dam 100 złr. a nawet więcej, kto młodemu, inteligentnemu, b. wojskowemu mężczyźnie kawalerowi, wyszuka stałą posadę lub pomoże do otrzymania, o którą się już stara. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. Z. 100** poste restante **Kraków.** — Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. 2941 1 3

Uczeń

szkół średnich znajdzie w każdym czasie umieszczenie z wiktem i troskliwą opieką przy **ulicy Floryańskiej. L. 5,** I piętro od frontu. 2939 1 3

Praktykant

z ukończoną I albo II klasą gimnazyalną, znajdzie umieszczenie w handlu towarów korzennych etc. pod firmą

Władysław Konopnicki
2931 1 3 **ul. Długa, L. 33.**

Marki

z całego świata od 1839 r. do teraz wysyłam za odpowiednią kaucyą lub na mankolistę od 1/2 ct. za sztukę, też i **całe** karty korespondencyjne, koperty, opaski (Ganzsache). 1000 marek od 20 ct., 500 samych tylko zagranicznych od 40 ct., 150 każda inna 75 ct., 100 = 45 ct., 50 = 20 ct. Zamienia dublety i kupuje **Bazar marek M. M. Urbański, Kraków, ul. św. Tomasza, L. 15.** 2808 5 8

Na święta Bożego Narodzenia

CUKIERNIA WARSZAWSKA

ADAMA ROSZKOWSKIEGO w KRAKOWIE

poleca

Strucle plecione tak zwane **warszawskie** od 50 ct.
z **makiem** od 1 złr. do 4 złr.
z **konfiturą** od 1 złr. do 4 złr.
Strucle z **masą migdałową** od 1 złr. do 4 złr.
z **masą orzechową** od 1 złr. do 4 złr.
pistacyowe od 2 złr. do 5 złr.
pralinowe od 2 złr. do 5 złr.

Torty: donchese, orzechowe, pączowe, sacher, prowansowe od 2 do 6 złr.

Torty na deser

Bulanger, Kolumbia, Stefania, Sontag od 2 złr. do 6 złr.

Torty fantazyjne.

Wielki wybór cukrów na choinkę. Bombonierek.

Doznając do tej chwili względów Szanownej Publiczności polecam się z głębokim szacunkiem

Adam Roszkowski.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Polecam 2938 1 6

likiery zagraniczne i nalewkę: morelową i owocową butelka złr. 1.20.

Istniejący już od 25 lat

Handel towarów korzennych, delikatesów, win, owoców południ. i dziczyzny

pod firmą 2944 1 10

A. LIEBESKIND

w Krakowie, ul. Floryańska, hotel „pod Różą“,
poleca **na ŚWIĘTA**

świeżo nadeszły transport **owoców tyrolskich, włoskich** i **styryjskich, cukru,** najprzedniejszy kanar, **migdałów, rodzynków, cykaty, kawy** w najprzedniejszych gatunkach, **herbat rosyjskiej i chińskiej, konserw** amerykańskich i francuskich.

Ryby marynowane, wędzone i świeże. — Kawior astrachański. Sery w różnych gatunkach. — Bakalie i t. p. — **Wielki wybór dziczyzny,** jako to: sarny, zające, dziki, tak w całości jak i na części, bażanty, kuropatwy, słomki, kwiczoły, kapłony, kaczki.

Herbata z Brodów! — Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

poleca **handel** 2135 25 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach

1 funt „familijnej“ bardzo dobrej	złr.	1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu	złr.	2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr.	3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	złr.	1.20
niemniej **Kawę** zwaną „Siriusz“ franco 5 kilo	złr.	9.50

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

Fabrykant Abrykotiny produkuje również następujące likiery:

Garnier — ENGHIEN LES BAINS

LIQUEUR D'OR — ELIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) — FLEUR DE THÉ — CRÊME DE CACAO

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

2430 5 9

Zaspanie wykluczone.

„Union“ poprawny budzik 18 cm., poręcz. regul. zła. **1·70**, z wiecznym kalendarzem zła. **2½**, w nocy świecący **40** centów drożej. 6 budzików „Union“ opłatnie do każdej stacyi pocztowej zła. **9½**, najlepsze zła **10½**.

Również tanie i gustowne są moje znane i ogólnie lubiane gatunki, wszystko wypróbowane i regulowane 13 łut. urzęd. cech. srebra: **remontoar z nowego srebra,** cięż. koperta zła **3¾**, z potr. kopertą zła. **5, srebr. remontoar** gustownie wykon. zła. **6, srebr. cylinder z podw. kopertą,** 3 srebr. pokrywy zła. **7. srebr. kotwicowe** o 15 kam. zła **9,** z potr. kopertą zła. **10, złoty remontoar kotwic.** 14 kar. podw. koperta zła. **30** mniejszy dla dam otwarty zła. **12. Zegarki dla robotników** nikl. wnętrze zła. **2¼** tuzin zła. **23½**. Bardzo polecenia godne dla handlarzy. **Ścienny zegar 85** ct., tuzin zła. **8 50**

Nowość: salonowy zegarek stołowy, pozłacany i cyzelowany, około 30 cm. wys. bijący całe i pół godziny zła. **6,** z budzik zła. **7.**

Łańcuszki okrągłe lub płaskie pancerne 12 łut. cech. srebro, około 50 gr. ważące zła. **3,** około 100 gr. zła. **5¼**. 14 karat. złoto ok. 50 gr. waż. zła. **56,** ok. 11 gramów ważące zła. **110.**

Remontoary męskie z podwójnego złota system „Longin“ w ogniu pozłacane, z podwójną kopertą odskakującą, gładkie lub rytowane, dokładnie idące zła **5½**, najlepsze zła. **6½**. Dla pań bez podwójnej koperty zła. **6.**

Zegar z kukułką i przepiórką piękna snycerska robota, **bijący i repetyer,** około 1 metr wysokości zła. **18½** bez repetyera zła. **8.** 2850 4 20

Mayer's Wiener Uhren-Industrie,
Wien. I., Schottenring, 33 W. Ajenci za prowizyą poszukiwani. Cennik fabryczny darmo

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania
za niezrównane wyroby 15.5 24 0

Kosmetyczne i toaletowe.

Plomba balsamiczna do zębów. Ze wszystkich plomb dotychczas używanych plomba balsamiczna okazała się najpraktyczniejszą, albowiem dokładnie wypełnia otwór w zębie, natychmiast twardnieje i wstrzymuje próchnienie i psucie się zęba.
Esencya aromatyczna do płukania ust. Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne, orzeźwiające i wzmacniające dziąsła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom przywraca białość i chroni od psucia się. Cena . . . —·80
Proszek salicylowy do zębów. Doskonale oczyszcza zęby z kamienia, przywraca białość i usuwa nieprzyjemny odór z ust lub zepsutych zębów pochodzący. — Pudełko po centów 30 i . . . —·60
Pasta na zęby roślinno-alkaliczna. — Pasta odznacza się przyjemnym zapachem i smakiem, wybornie oczyszcza zęby i nadaje im perłową białość, zobojętnia kwasy i wzmacnia dziąsła. — Cena . . . 1·—
Pastylki aromatyczne do ust dla nadania przyjemnego oddechu przy mówieniu. Szczególnie zaleca się osobom palącym tytoń i cierpiącym na cuchnięcie z ust. — Pudełko . . . —·50
Mentolina — tabaczka przeciw katarom, bardzo skuteczna; pudełeczko . . . —·20
Karbolin — niezawodny środek do zniszczenia brodawek — flakonik . . . —·25

Jan Ihnatowicz

Lwów; sklepy własne, ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka 11. — **Kraków:** Sukiennice, L. 20. **Czerniowce:** Rynek, L. 2.

Oryginalne Singera maszyny do szycia.

Telegram.

Najwyższe odznaczenie
na światowej wystawie w Chicago.

The Singer Manufacturing Comp.

otrzymała 2900 2 3

54 pierwszych nagród

to jest **największą liczbę nagród** — takiej bowiem nie uzyskał żaden **z wystawców** — a więcej niż **podwójną** liczbę nagród, jakie przyznano innym wystawcom maszyn do szycia.

G. NEIDLINGER

Kraków, ul. Floryańska, 34.
Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 4/5.

Kotwiczne skrzynki budowlane Richtera

dotychczas nie zostały jeszcze prześcignięte; stanowią one **najmilszy podarek gwiazdkowy** dla dzieci nad trzy lata. Nadto są one tańsze, jak każdy inny podarek, ponieważ trwałość ich wynosi wiele lat, a i po tym czasie dają się jeszcze **dopełniać** i **powiększać.** Prawdziwe

kotwiczne skrzynki budowlane

są jedyną zabawką, która we **wszystkich krajach doznała niepodzielnego uznania** i pochwał i która od wszystkich, co ją znają, z przeświadczenia co raz dalej polecaną bywa. Kto jeszcze nie zna tego jedynego w swoim rodzaju środka do zajęcia i zabawy, niechaj sobie czem prędzej sprowadzi od podpisanej firmy **nowy, bogato illustrowany cennik** i niechaj przeczyta pomieszczone tam bardzo pochlebne dobrozdania. — Przy zakupnie trzeba wyraźnie żądać: **kotwicznych skrzynek budowlanych Richtera** i odrzucić energicznie każdą skrzyneczkę bez fabrycznej marki kotwicy jako **nieprawdziwą;** kto bowiem zaniedba tę przestrogę, ten może bardzo łatwo dostać jedno z bezwartościowych naśladowań. Prawdziwych kotwicznych skrzynek budowlanych można dostać po cenach: 35 kr., 70 kr., 80 kr., 5 złr. i wyżej

we wszystkich lepszych handlach zabawek.

Nowość! Richterowskie zabawki w cierpliwość: **Jajko Kolumba, Uśmierzyciel, Pitagoras, Ćwik, Rozweselacz** itd. **Nowe zeszyty** zawierają także wysoce zajmujące zadania do **podwójnych zabawek.** Cena każdej zabawki 35 kr. Prawdziwe tylko ze znakiem kotwicy!

F. Ad. Richter & Cie.,
Pierwsza austr.-węg., ces. i król. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych,
Wiedeń, 1. Ulica Nibelungen 4, **Rudolstadt, Norymberga, Olten, Rotterdam, Londyn E.C., Nowy York.**

L. 42.165.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia poboru **nawozu ze stajen zakładu kontumacyjnego dla nierogacizny w Prądniku Białym** odbędzie się w d. **16 grudnia b. r.** na miejscu licytacya w drodze ofert piśmiennych.

Oferty opieczętowane przyjmowane będą w biurze zakładu do godziny 12 w południe.

Bliższych warunków udziela Zarząd zakładu. 2907 3 3

Kraków, dnia 5 grudnia 1893.

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 158 0

Jana Skorkovsky'ego

Fabryka sukna i ubrań

w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy.
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Poszukuję 2930 2 10

kierownika do Drogueryi

wymagam **kaucyi** w wysokości umówionego **rocznego wynagrodzenia.**
Władysław Dąbrowski, właściciel,
Kołomyja.

Doskonałą

Herbatę karawanową

Nr. 1. **Herbata czarna** ½ kgr.	złr.	**2.—**
Nr. 2. „ **czarna** z kwiatem, ½ kgr.	„	**2.50**
Nr. 3. **Melange kwiat.** ½ kgr.	„	**3.—**
Nr. 4. **Herbata cesarska** aromatyczna, ½ kgr	„	**4.—**
Nr. 7. **Herbata Proszkowa,** wyborna, ½ kgr.	„	**1.60**

rozsyła do każdej stacyi pocztowej franco

Dom handlowy

pod firmą 2784 4 6

ANTONI SUSKI

Kraków.

Kamienica

w Krakowie, jednopiątrowa, z większym ogrodem **pod korzystnemi warunkami do sprzedania.**

Wiadomości udzieli Wny **Potakowski, Grodzka, 20,** od 9—12 godz. 2861 4 5

Figi, Daktyle, Orzechy, Malagę, Prunelki, Rodzenki, Migdały, Marony włoskie, Ementhaler, Roquefort, Eidamer, Bryndzę liptawską, Bikklingi, szproty 2697 19 0

świeże i w doborowych gatunkach otrzymał i po umiarkowanych cenach poleca handel

Jana Janigi w Krakowie.

Sensacyę

czynią nowo wynalezione
oryginalne genewskie

złocone zegarki remontoir

fl. 6 fl. 6

Zegarki te wskutek swej doskonałości i eleganckiego wykonania uznane są nawet przez fachowców jako niedające się odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze zupełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią pisemną gwarancyę.**

Cena za sztukę 6 złr.

Prawdziwy **złocisty łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa fasonu **Sport, Marquis** lub **pancerz.** sztuka **złr. 1.50.**
Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy

Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać takowe można wyłącznie przez centralny skład 2748 6 8

Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse .12

Przesyłka za pobraniem pocztowem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Najpiękniejszym podarkiem na święta Bożego Narodzenia dla starszych i młodych jest

aparat fotograficzny.

Fabryka założona w 1856. Eisenschiml & Wachtl.
Wien, VII., Kaiserstrasse 62.

Fotografia 9 : 12 ctm.	„**Daguerre**“ aparat ręczny z przyborami, zupełny	**13 złr.**
	„**Armee**“ aparat ręczny	**25** „
	„**Mignon**“ aparat stojący	**15** „
Fotografia 13 : 18 ctm.	„**Facile**“ aparat stojący	**28** „
	„**Excelsior**“ aparat stojący	**50** „

Każdy może fotografować.

Wyczerpujące wyjaśnienia dodaje się do każdego aparatu. 2792 4 6

Na Gwiazdkę

„Bławatek“

jedyny kalendarz dla Pań i Panienek
na rok 1894:
obejmuje **prześliczne nowele, wyborowe wierszyki do deklamacyi**
dla młodych panienek. 2949 1 3

Dla gospodyń

„Sekreta robienia doskonałych pierników i pierniczków“ w domu Florentyny i Wandy
autorek „Kucharki polskiej“.
Cena **50** ct. w ozdobnej okładce.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Po przesłaniu przekazem pocztowym **56 ct.** uskutecznia przesyłkę franco
Drukarnia nar. W. Manieckiego, Lwów, ul. Kopernika, L. 7.

HANDEL

Edwarda Fuchsa

w Krakowie
założony w 1842 r.

poleca swój skład **towarów kolonialnych, win węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich,** oraz oryginaln. **szampańskich, likierów holenderskich, koniaków, rumów, araków,** wódek prawdziwych **łańcuckich** i **gdańskich, serów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **marynat, wędlin** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów

po cenach umiarkowanych.

Porter angielski.

Winogrona badeńskie.

Jabłka tyrolskie.

Gruszki włoskie
cytrynowe i bery zimowe.

Ostrygi ostendzkie
codziennie świeże.

Wysyłki zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. 2884 2 3

Zawiadomienie.

Dla wiadomości członków **„Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu we Lwowie“** i Szanownej P. T. Publiczności oświadczamy, że p. **Dyonizy Kośnierski,** ogłaszający w dziennikach, że z Wiednia wysyła różne płótna, został na własne żądanie z dniem 1 listopada uwolniony z posady dyrektora wymienionego Towarzystwa i że jego ogłoszenia nie mają nic wspólnego z naszem Towarzystwem.

2902 2 3 *Dyrekcya.*

Fortepian

w dobrym stanie **tanio do sprzedania.**
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.
2897 2 3

Traductions de polonais ou d'allemand en français, **A. Danton, Cracovie, Szlak, 25.** 2867 2 4

Do polowania!

Śrót, lotki i kule,
Tłuszcz do smarowania broni.
Smarowidło nieprzemakalne do butów,
Koriosot, smarowidło nieprzemak. czarne do skór,
Czernidło i lakier do butów,
Apretura do konserwowania i czernienia skóry,
Tran rybi do smarowania skór,
Waselina na wszystkie gatunki skór,
polecają 2888 2 3

REIM i FRIEDRICH

Skład farb i sprzedaż materyałów
pod „Czarnym psem“
w Krakowie, ul. Floryańska, 45.